Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . | 3·60 zł. | 3·30zł. | 4·00 zł. | 7·00 zł. | 3·60 zł. | 15 groszy |

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401,099

Nr. 60. Piątek dnia 13 Marca 1925 r. Rok XXXI.

## Treść numeru.

Protokół i Pakt odroczone. (Artykuł wstępny).
W. Z.: Zatamować falę rozwodów!
K. H. Rostworowski: Z Teatru im. Słowackiego: „Alcesta“, dramat w 4 aktach Emila Zegadłowicza.
Jeszcze New Statesman i Polska.
Rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce (w Wiadomościach gospodarczych).
Tragiczny błąd prokuratora przesądził epilog zbrodni listopadowej.

# Protokół i Pakt odroczone.

Sytuacja w Genewie już się w dużym stopniu wyjaśniła: delegacja francuska będzie bronić zasad protokołu arbitrażowego, a delegacja angielska protokół odrzuci. Skutkiem tego sprawa protokołu i ewentualnych do niego poprawek zostanie **odroczoną** do jesiennego Zgromadzenia Ligi. Co się zaś tyczy osobnego paktu gwarancyjnego, to wobec sprzeczności stanowiska Anglji żądającej paktu pięciu państw (Francji, Belgji, Włoch, Anglji i Niemiec) i stanowiska Francji pragnącej ów pakt przez dołączenie Polski i Czechosłowacji zamienić na „pakt siedmiu“ — cała sprawa gwarancji zostanie **również odroczoną** do jesieni. Jeśli zatem nie przyjdą jakie niespodzianki, to propozycje niemieckie, mające na celu poróżnienie Francji z Polską i odzyskanie na razie przynajmniej korytarza pomorskiego można uważać jako chwilowo odrzucone.

Na porządku dziennym narad genewskich pozostaje teraz sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi. Odnośna prośba Niemiec nie napotka na żadne trudności, jeśli nie będzie obwarowaną warunkami lub zastrzeżeniami. Delegacja polska musi energicznie poprzeć stanowisko Francji, wyrażające się w żądaniu, by w szczególności Niemcy nie kwestjonowały art. 10 i 16 statutu Ligi. Przez przyjęcie bowiem statutu w całości Niemcy

„zobowiązują się szanować i chronić przed wszelką napaścią z zewnątrz obecną nietykalność terytorjalną i niezależność polityczną wszystkich członków Ligi“ (a więc i Polski — art. 10)

oraz „ułatwić przejście przez swe terytorja wojskom każdego członka Ligi“, jeśli te wojska z upoważnienia Ligi spieszyłyby na pomoc napadniętej (np. przez Rosję) Polsce (artykuł 16).

Jest jasnem, że pozbawiony artykułów 10 i 16 statut nie miałby żadnej wartości, gdyż tymi dwoma artykułami zrealizować się ma cel zasadniczy Ligi, określony w art. 1: zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa powszechnego.

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy nie zrezygnują ze swych planów, mimo chwilowego niepowodzenia. Będą się je starały urzeczywistnić jużto przez wyłom z artykułach 10 i 16, jużto przez zapewnienie sobie stałego miejsca w Radzie Ligi, na równi z czterema innemi mocarstwami. Zasiadając w Radzie Ligi wywierałyby duży i może decydujący wpływ na cały przebieg układów w sprawie gwarancji. Z tego powodu polska dyplomacja musi zdecydowanie przeciwstawić się nadaniu Niemcom miejsca w Radzie Ligi bez równoczesnego uwzględnienia Polski. Niestety — powtarzamy raz jeszcze — minister Skrzyński we wrześniu ubiegłego roku widząc w protokole genewskim uniwersalne lekarstwo na wszystkie choroby świata — zlekceważył niebezpieczeństwo ze strony Niemiec grożące i nie podniósł żadnego przeciw aspiracjom Niemiec zastrzeżenia. Dzisiaj wobec wzmocnionej pozycji Niemiec sprawa będzie dużo trudniejszą.

Z odroczeniem protokołu i paktu główną aktualnością w całym repertuarze genewskim staje się dla nas znowu sprawa Gdańska. Nabiera ona obecnie — wobec odkrycia planów niemieckich — wyjątkowego znaczenia. Nie chodzi już tu tylko o nasz przystęp do morza, ale także **o usunięcie stałego niebezpieczeństwa**, jakie ze strony Gdańska grozi naszemu Pomorzu. Gdańsk posiadający 20.000 byłych oficerów i żołnierzy niemieckich, zarządzany przez skrajnych niemieckich nacjonalistów, a bogacący się kosztem Polski, jest dzisiaj groźniejszą dla nas placówką niemieckiego militaryzmu, niż np. Królewiec. Utrzymanie Pomorza przy Polsce jest zależnem od tego, czy uda się nam Gdańsk rozbroić i do Polski gospodarczo i politycznie — jeśli już nie państwowo — wcielić. Sprawa skrzynek pocztowych będzie próbą sił. Ale kampanja nasza bez względu na chwilowy wynik, musi być prowadzona dalej jak najenergiczniej. Mamy dzisiaj przed sobą dwa wielkie cele nadbałtyckie: budowę portu w Gdyni i zdobycie Gdańska. Nigdy dotąd w ciągu sześciu lat istnienia państwa w świadomości narodu nie występował tak przemożnie jeden kierunek naszej ekspanzji, jak obecnie pęd ku Bałtykowi. Pomorze musimy zrobić tak bardzo, tak zdecydowanie polskiem i to możliwie w najkrótszym czasie, a brzeg morski musimy tak gęsto zasiać polskiemi placówkami i warsztatami, by nie mogła w niczyjej głowie powstać myśl odebrania nam tego bezcennego wprost „korytarza“. Na tym kawałku wybrzeża morskiego spoczywa nasza niezawisłość. Jest to już chyba jasnem dla każdego Polaka. Wobec ważności posiadania tej ziemi dla nas sprawa ciągłości terytorjalnej Prus Wschodnich z resztą Niemiec jest kwestją trzeciorzędną. Przez lat 318 były Prusy Wschodnie oddzielone od korpusu niemieckiego, a mimo to zachowały niemiecki charakter i wysoki stopień kultury. I w przyszłości mogą Prusy Wschodnie istnieć, jak kolonja niemiecka, posiadająca zresztą znakomite połączenia morskie i lądowe z krajem macierzystym. Poświęcenie Pomorza dla wygody Niemiec byłoby absurdem i zbrodnią.



## Prasa francuska atakuje rząd

### ZA USTĘPLIWOŚĆ WOBEC NIEMIEC.

**Paryż.** (AW.). „Victoire“ pisze: **Rząd przygotowuje czwarty podział Polski.** Nasi przyjaciele muszą stwierdzić, że dostali się w ręce przyjaciół Herriota i obozu Bluma, **dzięki czemu Francja może** wydać ich oprawcom pruskim. Jeśli mamy zbezcześcić się takim układem, to trzeba wyobrazić sobie, **czy nas zostawią w spokoju w Alzacji i Lotaryngji. Półtora miljona nie po to poległo, by Francja miała ulegać.**

„Avenir“ zwraca uwagę, że **niemiecka dywizja w Prusach Wschodnich postawioną jest na stopie wojennej.** Materjał wojenny jest gotowy. **Niemcy przeprowadzają rekrutację ochotników.** Fabrykuje się gazy trujące, a zapasy żywności starczą dla armji, z miljona ośmset tysięcy złożonej. Niemcy usiłują przekroczyć drugą strefę przygotowań wojskowych. **Pierwszy etap przeszli w Londynie, gdzie Herriot zrzekł się odszkodowań, a obecnie dążą do przekroczenia drugiego, t. j. ominięcia klauzul wojskowych.** Po tych dwóch etapach zostaje tylko rewizja innych paragrafów traktatu pokojowego. Wówczas nie będzie potrzeba **ambasadora angielskiego w Berlinie, aby zmobilizować Reichswehrę i puścić w ruch armaty.**

## Nadzieje Niemiec obudziła Anglja.

**Paryż.** (AW.). Pertinax w „Echo de Paris“ twierdzi, że **lord Abernon, ambasador w Berlinie, w rozmowie ze Stresemannem, obudził nadzieje Niemiec do rewizji granic wschodnich, a szczególnie do zlikwidowania korytarza pomorskiego.** — W sprawie stosunku Polski do Gdańska — zdaniem Pertinaxa — **postanowienia traktatu wersalskiego są niejasne.** Dla kwestji skrzynek wyznaczona będzie prawdopodobnie komisja. W obecnej sytuacji Pertinax sądzi, **że Polska nie przeprowadzi swej tezy, że Gdańsk jest pod protektoratem Polski.**

Wczorajszy pożar na lotnisku w Rakowicach, **którego pastwą padło sześć nowych aparatów lotniczych, zwraca opinję publiczną na stosunki panujące w parku rakowickim.** Niezwykłe okoliczności towarzyszące wybuchowi pożaru, jako to **fałszywe alarmy, brak wody do gaszenia i t. p., są dowodem braku odpowiedniego nadzoru wojskowego.** W mieście mówi się wiele o nieodpowiednio dobranym personalu warsztatowym, składającym się w dużej mierze z ludzi nie-polskiej narodowości i na tem podłożu budowane są przeróżne domysły o przyczynach katastrof ogniowych, a także wypadkach ćwiczebnych.

Naczelne władze wojskowe winny przeprowadzić **gruntowną kontrolę całej służby technicznej w parku lotniczym w Rakowicach,** i przez rozciągnięcie bacznego nadzoru oraz odpowiednie zabezpieczenie taboru lotniczego, niedopuścić do powtórzenia się podobnych wypadków.

## Pożyczka amerykańska już przekazana.

**Warszawa.** (PAT.) Według informacji „Ekspresu Porannego“ **w dniu wczorajszym przekazane zostały do rozporządzenia rządu polskiego sumy osiągnięte z pożyczki w Ameryce.** W związku z tem rozpocznie się realizowanie przyznanych poszczególnym instytucjom kredytów.

# Nowy konflikt o ustawę o zgromadzeniach poselskich.

NA POSIEDZENIU KOMISJI ADMINISTR.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji administracyjnej zaszedł niesłychanie charakterystyczny wypadek, mający związek ze sprawą wlokącą się od dawien dawna, mianowicie ze sprawą zgromadzeń zwoływanych przez posłów i senatorów.

Projekt ustawy opracowany przez rząd, znalazł się na posiedzeniu komisji administracyjnej, jakkolwiek merytorycznie należał do komisji konstytucyjnej, która już ma do załatwienia projekt ustawy o zgromadzeniach.

Pos. Putek (Wyzwolenie), przewodniczący komisji, postawił wniosek o wybór referenta, z tem, żeby referent zaraz zreferował projekt ustawy.

Pos. Erdman (Piast) zgłosił wniosek, ażeby sprawę przekazać Marszałkowi Sejmu, celem skierowania projektu do komisji konstytucyjnej, albowiem komisja administracyjna musi się zajmować sprawami samorządowemi.

Wniosek ten poparli pos. ks. Wyrębowski (chrześć. nar.), pos. Zwierzyński (Zw. lud. nar.), natomiast przeciw wypowiedział się pos. Pragier (P. P. S.). W głosowaniu wniosek pos. Erdmana został uchwalony 16 głosami przeciw 15, poczem kluby lewicowe wraz z mniejszościami opuściły salę obrad.

Sekretarzem komisji wybrano pos. Pawłowskiego (P. S. L.), poczem przewodniczący odroczył posiedzenie, by przedstawić rządowi nową sytuację. Natychmiast po posiedzeniu przybył do sejmu min. Thugutt i odbył konferencję z posłami lewicowymi.

W UBIEGŁYM ROKU ROZPARCELOWANO 111.000 H. ZIEMI.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej pos. Ostrowski (P. S. L.) referował budżet ministerstwa reform rolnych.

W roku ubiegłym parcelacja rządowa objęła 45.000 hekt., tyleż samo parcelacja prywatna, parcelacja instytucyj upoważnionych 21.000 hekt. Celem komasacji dokonano prac 35.000 hekt. Likwidacja przymusowa serwitutów objęła 32 miejscowości, dobrowolna 123 miejscowości. Z ziemi państwowej sparcelowano około 45%, ziemi prywatnej około 8%.

Następnie referent dał obraz stosunków agrarnych na terenie b. dzielnicy pruskiej, gdzie likwidacja działalności b. komisji kolonizacyjnej postępuje w zbyt powolnym tempie. Referent omówił szczegółowo wyniki budżetowe za rok miniony, które wykazują po stronie dochodów 51%, a wydatków zwyczajnych 55%, nadzwyczajnych 81%. Z sum preliminowanych podniósł charakter inwestycyjny wydatków w sumie 50 milj. zł. w przedłożonym preliminarzu na rok obecny, gdyż 90% ich stanowią kredyty zwrotne. Natomiast pozycja dochodów w sumie 35 milj. zł. jest nierealna.

Po południu przemawiał nadto w tej sprawie min. Kopczyński.

# Jak zaradzić bezrobociu na G. Śląsku?

Konferencja u premjera.

Warszawa. (Telef. wł.) U premjera Grabskiego odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom zmniejszenia bezrobotnych na Śląsku, gdzie obecnie jest ich około 40.000.

Najważniejszym ze środków zaradczych jest przeprowadzenie w przyspieszonem tempie prac nad odbudową szeregu stacyj kolejowych na Śląsku, rozpoczęcie już w połowie kwietnia prac nad budową nowej rozszerzonej linji kolejowej, udzielenie miastom zaliczek ze środków skarbowych dla dokonywania robót inwestycyjnych, ułatwienie miastom uzyskania pożyczek zagranicznych, wreszcie ułatwienia w przedsiębiorstwach budowlanych także na terenie innych dzielnic.

PRZEMYSŁOWCY KONFEKCYJNI U PREMIERA.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę premier Grabski przyjął przedstawicieli przemysłu konfekcyjnego, w którego imieniu postulaty przedstawił prezes Związku Ostrowski. Premier uznał postulaty za słuszne i stwierdził, że import towarów konfekcyjnych jest nadmierny. Import zaś towarów luksusowych jest klęską dla państwa i w tym zakresie rząd posunie się w ochronie celnej przemysłu krajowego jak najdalej, natomiast, o ile chodzi o artykuły pierwszej potrzeby ludności, to interesy konsumenta muszą być ochronione.

Premier zapowiedział wprowadzenie podatku wyrównawczego na przedmioty sprowadzane z zagranicy.

KOMUNIKACJA LOTNICZA LONDYN — WARSZAWA — KONSTANTYNOPOL.

Warszawa. (Telef. wł.) W marcu odbędzie się w Kopenhadze konferencja lotnicza w sprawie komunikacji lotniczej. Warszawa — Kopenhaga — Malmö — Oslo — Londyn.

Pomiędzy rządem polskim a szwedzkiem towarzystwem komunikacji powietrznej Warszawa — Gdańsk — Warszawa — Łódź toczą się pertraktacje. Lot z Malmö do Warszawy ma trwać 6 godzin, z Warszawy przez Lwów, Bukareszt do Konstantynopola jeden dzień.

POSEŁ ARGENTYŃSKI PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. (Telef. wł.) Przybył do Warszawy poseł nadzwyczajny argentyński, Hilarjon Moreno.

# Sprawa paktu gwarancyjnego przestała być aktualną.

W SPRAWIE POCZTY POLSKIEJ W GDAŃSKU NASTĄPI DECYZJA WYMIJAJĄCA.

Waszawa. (Telef. wł.) Wiadomości, które w ciągu środy doszły do redakcyj, jak do sfer kierujących polityką, budzą przekonanie, że wszystkie, tak ogromnie podniecające opinję publiczną w Polsce, sprawy zarówno tyczące się traktatu gwarancyjnego, jak i sprawy gdańskiej, zostaną odroczone.

O tem, że pakt gwarancyjny w chwili obecnej przestał być aktualnym, jest już rzeczą wiadomą. Że propozycje niemieckie przestały być na razie aktualne, jest to zasługą rządu francuskiego. Obecnie należy się liczyć, że w sprawie polskiej poczty gdańskiej w Gdańsku nastąpi decyzja wymijająca.

Interpretacja pojęcia paktu będzie przekazana osobnej komisji technicznej. Przedmiotem głównej walki w Genewie będzie słynne orzeczenie komisarza Mac. Donella „o państwie gdańskiem". W tej sprawie wystąpią obaj ministrowie: Skrzyński i Strassburger.

Z Genewy donoszą, że komisarz Ligi, Mac-Donell, miał się spotkać w Londynie podczas ostatniego swego pobytu z nieprzyjemnościami. Mianowicie zgłosił się on do Chamberlaina na audjencję, ażeby się usprawiedliwić, ale Chamberlain przyjęcia odmówił.

jeszcze kilka zastrzeżeń, które wywołały wśród nacjonalistów gdańskich niezadowolenie.

## Litwini aresztują Polaków.

Wilno. (AW.). Urzędowa Ajencja litewska „Elta" donosi, iż władze litewskie aresztowały 6 Polaków pod zarzutem rzekomego wywiadu na rzecz Polski. W liczbie aresztowanych znajduje się 3 b. oficerów armji rosyjskiej i 1 sierżant armji litewskiej, oraz dwu urzędników. Wszyscy oni staną przed sądem wojskowym.

LITEWSKIE MANIFESTACJE PRZECIW POLSCE I WATYKANOWI.

Berlin. (PAT.- „Vossische Zeitung" donosi z Kowna, że zawarcie konkordatu między Stolicą Apostolską a Polską wywarło wielkie wrażenie na Litwie, ponieważ konkordat ten przyłącza Wilno do polskiej administracji kościelnej. W niedzielę odbyła się w Kownie wielka manifestacja skierowana przeciwko Polsce i Watykanowi.

W największej z tych manifestacji na placu Ratuszowym wzięło udział około 5000 osób. Prasa kowieńska w dłuższych artykułach występuje przeciw Polsce i Watykanowi. Na wiecach protestujących uchwala się żądanie zerwania stosunków z Watykanem i wydalenia przedstawiciela papieskiego na Litwie oraz odwołania posła litewskiego przy Watykanie. Frakcja socjalistyczna wysunęła w sejmie litewskim interpelację do rządu z zapytaniem, czy rząd uważa za właściwe dalsze utrzymywanie stosunków z Watykanem.

PIERWSZA PORAŻKA COOLIDGE'A W SENACIE.

Nowy Jork. (PAT) Prezydent Coolidge poniósł wczoraj pierwszą poważniejszą porażkę w senacie. Senat odrzucił 41 głosami przeciw 39 zatwierdzenie Warrensa na generalnego prokuratora.

# Gdańsk przegrywa na forum Ligi Narodów.

Warszawa. (AW.) Sprawozdanie w sprawach gdańskich przygotowuje Quinones de Leon przy pomocy sekretarjatu Ligi Narodów. Ogólnie w kołach Ligi stwierdzają prawa Polski do zarządu pocztowego w Gdańsku. Rada Ligi zawiadomiła przedstawicieli Gdańska, że bez zwrócenia się do Polski Rada Ligi nie będzie omawiać sprawy pożyczki zagranicznej dla Gdańska, wobec tego senator finansów Gdańska, Volkmann, zwrócił się pisemnie do reprezentacji Polski o wydanie opinji. Zapewne Polska nie zgodzi się przy wydawaniu opinji na przeprowadzenie przez Gdańsk własnych robót w porcie przy pomocy pożyczki, gdyż sprawy portowe należą — zdaniem Polski — wyłącznie do Rady portu. Jest pewnem, że Rada Ligi Narodów zabroni Gdańskowi przeprowadzenia tego rodzaju robót.

Kwestja, czy Gdańsk jest państwem, czy wolnem miastem, nie będzie załatwioną, choć są tendencje do załatwienia tej sprawy w drodze uproszczonej procedury. Sprawa ta nie została jeszcze dostatecznie opracowana.

## Specjalna komisja dla spraw gdańskich.

Gdańsk. (AW.). „Danziger Ztg." dowiaduje się z Genewy, że Rada Ligi postanowiła powołać do życia specjalną techniczną komisję do spraw gdańskich. „Danz. Neueste Nachrichten" wypowiada się przeciwko takiej komisji, przypisując jej utworzenie polityce ministra Skrzyńskiego.

## Gdańsk — to prochownia.

Paryż. (PAT.) Korespondent „Journala" omawiając sprawy gdańskie stwierdza że Gdańsk stanowi — mówiąc w przenośni — istną prochownię. Korespondent wskazuje mianowicie na to, że w społeczeństwie niemieckiem w Gdańsku dominującą rolę odgrywa obecność około 20 do 30 tysięcy byłych oficerów i podoficerów, zakonspirowanych w roli funkcjonarjuszy policyjnych, celnych, albo innych. Stan taki — mówi korespondent — jest niejako dokumentem mającym wysadzić w powietrze cały traktat wersalski. Artykuł „Matina" na ten sam temat dochodzi do identycznych wniosków.

## Trudności w uzyskaniu pożyczki.

Gdańsk. (AW.). Sprawa pożyczki dla Gdańska jest jeszcze bardzo daleka od realizacji. Pożyczający postawili warunek, aby Gdańsk zwrócił to, co winien aljantom z tytułu przejęcia własności pruskiej. Suma ta wynosi 80 miljonów marek niemieckich. Pozatem komitet finansowy Ligi Narodów uwarunkował swą zgodę na pożyczkę od zmniejszenia ilości urzędników, obciążającej nadmiernie budżet w. miasta. Liza Narodów postawiła

## Z dnia politycznego.

### P. Putek staje na głowie...

Do czego dochodzi niepoczytalna demagogja naszych lewicowców w sprawie konkordatu, świadczy przemówienie wygłoszone przez pos. Putka na ostatniem posiedzeniu połączonych komisyj zagranicznej i konstytucyjnej. P. Putek jest za rozdziałem Kościoła i państwa; Zapewnia o tem i z trybuny wiecowej i z łamów swego „Chłopskiego Sztandaru". Wynikałoby z tego: 1) że jest wogóle przeciw jakimkolwiek stosunkom ze Stolicą Apostolską i przeciw każdemu konkordatowi; a 2) — że przez to oświadczenie (jak i wiele innych podobnych) świadomie wyłącza się ze społeczności katolickiej (którą obowiązuje zasada o współpracy państwa z Kościołem) i że skutkiem tego nie ma prawa do przemawiania w imieniu katolików. Taka jest logika rzeczy!

Tymczasem p. Putek na owem posiedzeniu zgłosił wniosek o — nawiązanie „nowych rokowań z Papieżem" (sic), a w swojem przemówieniu oświadczył, że przemawia „w imieniu 18 miljonów katolików", których konkordat „odarł ze wszystkich praw na korzyść duchownych i właścicieli ziemskich". Odmawiamy mu tego prawa reprezentowania katolików. „Ręce precz" — panie Putek! Te 18 miljonów katolików, na które się pan powołujesz, są przeciw panu! Reprezentujesz pan zaledwie parę setek pogrobowców żydowsko-masońskiego „antyklerykalizmu", który ze wsią nie ma nic wspólnego!

A wreszcie p. Putek — i tu widzimy szczyt demagogji — ośmielił się twierdzić, że żydzi swoją przypuszczalną absencją w czasie głosowania — ułatwią przejście konkordatu! Posunął się nawet do insynuacyj!... Otrzymał z miejsca dobrą odprawę od p. Grünbauma, który go spytał, czy nie zechce wkońcu twierdzić, że — to żydzi wysłali p. Grabskiego do Rzymu po konkordat! Dobry ten dowcip powitała komisja wybuchem śmiechu, a ośmieszonemu p. Putkowi nie pozostało już nic innego, jak przełknąć w milczeniu gorzką pigułkę upokorzenia i niepoczytalny pomysł o roli żydów przy zawieraniu konkordatu uznać za stosowny jedynie dla audytorjum w Chocznil

### Skargi posła Frostiga.

Posłowie żydowscy w Sejmie domagają się od polskiego rządu zakładania szkół żargonowych i hebrajskich. Jednak wbrew agitacji syjonistycznej ludność żydowska woli posyłać dzieci do szkół polskich, rozumiejąc dobrze korzyści, jakie daje znajomość języka panującego w kraju. Przyznaje to choć z żalem w „Naszym Przeglądzie" nawet poseł Frostig.

„Liczba szkół (prywatnych) hebrajskich lub żydowskich — pisze — coraz bardziej maleje, natomiast wzrasta liczba szkół i gimnazjów żydowsko-polskich (czyli pod względem językowym czysto polskich). Szczupleje z dniem każdym liczba dzieci żydowskich, uczących się w odrębnych szkołach żydowsko-narodowych, a wzrasta liczba dzieci żydowskich, posyłanych przez rodziców do polskich szkół początkowych i średnich".

Wogóle „język polski zajmuje coraz szersze miejsce w żydowskiem życiu prywatnem i społecznem", a gminy wyznaniowe nie mają ambicji stać się „prawdziwymi ośrodkami nowego żydowskiego życia kulturalnego". Słowem — „kultura żargonowa", oraz wysiłki szermierzy hebraizmu ustępują przed koniecznościami życia. Pisaliśmy już nieraz: jedynym językiem żydów w Polsce może i musi być język polski.

# Zatamować falę rozwodów!

Strzały, jakie niedawno padły w warszawskim konsystorzu prawosławnym, w związku z toczącą się rozprawą rozwodową, zwróciły nareszcie uwagę prasy i opinji publicznej na skandaliczne wprost stosunki panujące u nas w dziedzinie ustawodawstwa małżeńskiego. „Kurjer polski" wyraził się z tego powodu, że „zaczynamy być (w tej sprawie) pośmiewiskiem Europy". Bo jakżeż inaczej określić obecny stan prawodawstwa małżeńskiego, skoro każda z czterech dzielnic naszego państwa kieruje się innemi zasadami, — skoro w b. Kongresówce i b. ziemiach rosyjskich sądownictwo małżeńskie pozostawiono w ręku władzy duchownej, w b. Galicji i Wielkopolsce zaś także władzy świeckiej, — skoro sądy świeckie orzekają inaczej, niż sądy duchowne, — skoro wreszcie sądy duchowne poszczególnych wyznań wydają w tych samych sprawach wyroki wręcz sobie przeciwne! Skandal to, anomalja, jakich w żadnej innej dziedzinie naszego społecznego życia nie znajdziemy, — jakich niema w żadnem innem, poza Polską, państwie! Najzupełniejsza anomalja bez analogji!

Spodziewaliśmy się, że ustawodawstwo małżeńskie odnośnie do katolickich i mieszanych małżeństw zostanie załatwione przez konkordat. Spotkał nas zawód! P. Grabski dotąd nie wyjaśnił, dlaczego uznał za wskazane tej sprawy nie włączać do postanowień konkordatu. Przypuszczalnie więc rząd i sejm zechcą uregulować ją w drodze państwowego ustawodawstwa, a to w związku z ustaleniem całości kodeksu cywilnego, co jeszcze nie prędko nastąpi. Tymczasem jednak (w związku z ujawnioną świeżo procedurą prawosławnych konsystorzy) zaczynają się podnosić głosy za natychmiastowem powstrzymaniem fali rozwodów, która w b. Kngresówce przybiera rozmiary prawie — że epidemji! (Za przesadną uważamy cyfrę 29 tys. (!) rozwodów, jakie zaszły w ub. roku w samej tylko Warszawie, — cyfrę podaną przez „Naprzód", niemniej jednak głosy prasy stołecznej stwierdzają, że rozwody w Warszawie osiągają zatrważającą cyfrę).

Jej źródłem w największej mierze jest carskie **ustawodawstwo, które za pomocą ułatwień w rozwodach dla małżeństw mieszanych** (katolik i prawosławna) **miało służyć do powiększenia ludności prawosławnej i osłabienia polsko-katolickiego żywiołu.** Korzystają z nich niezadowoleni z siebie małżonkowie, a konsystorze prawosławne najspokojniej w świecie ogłaszają komunikat, że — być może — „nawet ustawy te pod pewnym względem przeczą duchowi (!) ustawy konstytucyjnej z 17 marca 1921 roku", ale zmiana tych ustaw byłaby „zaprowadzeniem pewnych ograniczeń dla cerkwi prawosławnej", a nawet „stałaby w sprzeczności (?) z konstytucją gwarantującą wolność religij i ich równouprawnienie".

Z powyższego wyjaśnienia rozesłanego przez konsystorz prawosławny prasie stołecznej po strzałach warszawskich wynika, że cerkiew prawosławna stoi nadal na stanowisku utrzymania dla siebie carskiego przywileju wymierzonego przeciw katolicyzmowi i polskości i że w wypadkach procesu rozwodowego prowadzonego przez małżeństwo mieszane, z którego jedna strona katolicka umyślnie dla uzyskania rozwodu przeszła na prawosławie, sobie aroguje prawo orzekania o rozwiązaniu małżeństwa. W tych warunkach wystąpić winno państwo i parlament. Sen. Thullie (ChD.) zgłosił już w senacie wniosek o skasowanie zabytku carskiej polityki w dziedzinie małżeńskiego ustawodawstwa. Należy go przyjąć i wykonać. Załatwi on jednak tylko jeden problem z całości ustawodawstwa małżeńskiego: — sprawę małżeństw mieszanych katolicko-prawosławnych! Pozostają małżeństwa katolików z osobami innych chrześcijańskich wyznań (brak nowych ustaw w tej dziedzinie popiera anarchję rozwodową), — a wreszcie małżeństwa zawierane przez osoby należące do tegosamego wyznania i stosunek państwowego ustawodawstwa do wyznaniowych ustaw małżeńskich, a specjalnie do postanowień kodeksu prawa kanonicznego. Są to sprawy najważniejsze w sprawie rozwodów. Katolickie czynniki, którym zależy na sanacji naszych w tej dziedzinie stosunków, winny rozpocząć akcję uświadamiania społeczeństwa o stanie kwestji i skłonienia rządowych i parlamentarnych czynników do wzięcia przepisów kanonicznych za podstawę do ustawodawstwa małżeńskiego dla katolików.

**W. Z.**

Tylko pomiędzy kamiennemi sercami Głos narodu nie znajduje echa.

**H. Gralski.**

# Z teatru im. Słowackiego.

### „Alcesta" — dramat w 4 aktach Emila Zegadłowicza.

Wiadomo, że legenda o Alceście była hymnem pochwalnym na cześć miłości i wierności małżeńskiej. Oprócz tego — może już przed Eurypidesem — treścią tej legendy była apoteoza altruizmu, który pobożnemu Admetowi kazał przyjąć ofiarę Alcesty, albowiem lepiej umrzeć, aniżeli żyć bez umiłowania swego. Kto wie, czy w epokach ustawicznej wojaczki, ustawicznego ryzyka, prawie że powszechnego „umierania młodo", w epokach społecznie niehygienicznych i nie aseptycznych, czyn Admeta wymagał komentarza. Sądzę, że nie. Kochająca Alcesta ofiarowała Bogom swoje życie za życie Admeta — pobożny Admet ofiarował swoją rozpacz za rozpacz Alcesty. Dopiero może z biegiem czasu, z rozwojem cywilizacji, a więc i z rozwojem egoizmu, Admet i Alcesta zaczęli być rozpatrywani pod kątem widzenia, którego ostatecznym wynikiem jest nasz popularny wierszyk: Był sobie dziad i baba. Może, sądząc po sobie, zaczęto podejrzywać Admeta o... wygodę, i może obejrzano się za lśniącym płaszczem etycznych uzasadnień, ażeby pokryć nim spróchniałość własnych serc. Może zaczęto na dobre bać się śmierci, a może zastąpiono Alcestę Alcybiadesem, a Admeta Sokratesem i zaczęto odczuwać li tylko bohaterstwa, opiewane w „Biesiadzie" Platona. — Wszystko to być może, ale w każdym razie broniono po swojemu nietykalności legendy. Eurypidesowi wystarczał komentarz. Później trzeba było haftować. A więc: Admet choruje, Alcesta w tajemnicy przed nim (inaczej byłby egoistą) czyni ślub, że w razie wyzdrowienia ofiaruje się bogom. Ślub jej zostaje przyjęty. Choroba przechodzi na Alcestę. W godzinę śmierci (nie wiem poco) uświadomienie Admeta (Hardy). Jeszcze później Admet dowiaduje się o ślubie Alcesty dopiero po jej śmierci (Quinault). Najpóźniej zaś (Hofmansthal) Admet godzi się na życie przez patrjotyzm. Tak rozrastające się sobkostwo odbiegło od pierwotnej prostoty Admetowego serca i wczucia się w tragedję wdowieństwa. Kto chce mieć jasny obraz „przemian Alcesty", ten niechaj przeczyta doskonały artykuł prof. Sinki w „Listach z teatru" Nr. 5. Kto zaś chce mieć obraz przemian wdowieństwa, ten niechaj wspomni na „Wesołą wdówkę".

Zegadłowicz atoli jest pierwszym autorem, który zamiast Admetem, zajmuje się Alcestą. Od pierwszego do połowy trzeciego aktu prowadzi nas ścieżyną tradycji. Pokazuje nam Alcestę, rozmiłowaną żonę i matkę. W usta jej wkłada pełne poezji i miłosnej potęgi słowa. Daje nam scenę pożegnania (akt pierwszy), którą śmiało nazwać możemy arcydziełem. Daje nam pełen wstrząsających momentów monolog w akcie trzecim, gdzie ofiara walczy z miłością życia, ofiara tem konieczniejsza, że od niej zależy nie tylko los Admeta, ale i los oblężonego miasta. Nagle, gdy Alcesta przykłada miecz do piersi, zjawia się Herakles i zabija śmierć w Alceście, budząc jej... kobiecość. Dowiadujemy się, że Alcesta od początku kochała... Heraklesa. Dowiadujemy się, że: „Admetem byłeś ty — Eumelem (synkiem Alcesty) byłeś ty" — a z drugiej strony dowiadujemy się, że tułaczką i włóczęgą Heraklesa była wyłącznie... Alcesta. Mamy więc do czynienia z kochankami, którym śmierć objawiła prawdę ich życia. W obliczu tej prawdy Alcesta słabnie, wyciąga ramiona i woła: „pójdź". Atoli Herakles, wierny przyjaciel Admeta, opiera się pokusie i po krótkiem „nie" oddaje żywą Alcestę w ręce... śmiertelnie rannego małżonka. Rannego, bo Alcesta nie donosiła ofiary, bo uległa czarowi Dionizosa, bo upadła. Ale widok Admetowej rany zmienia kochankę w ofiarnicę — Alcesta przebija się mieczem, Admet radośnie łączy się z Alcestą we wspólnocie śmierci. Herakles zaś po zwycięskim boju opuszcza miasto, ażeby nadal „szukać Boga i człowieka", dopóki Los nie powie litośnie: „dość".

Tej koncepcji można postawić następujące zarzuty:

1) Miłość Alcesty do Heraklesa, miłość wybuchająca zupełnie bez przygotowania, rozbija w puch cały uczuciowy splendor pierwszego aktu i monologu w akcie trzecim.

# Jeszcze New Statesman i Polska.

**Atak lewicy angielskiej na wszystkie granice polskie.**

Współpracownik nasz p. Zenon Brem, jako prenumerator tygodnika „New Statesman", pod wpływem jego artykułów, atakujących Polskę, o których pisaliśmy, wystosował do redakcji tego pisma list przedstawiający, że dawniej poglądy „N. Statesmana" interesowały nawet przeciwników socjalizmu, jako objektywne i podające faktyczny materjał. Obecnie „New Statesman" kierując się oportunizmem, godnym każdego kapitalisty, bez względu na sprawiedliwość, popiera Niemców, ponieważ są silniejsi od Polski. Jakkolwiek nie raził go dawniej fakt niewoli i ucisku Polski przez zaborców, to obecnie kolportuje nawet bezpodstawne wiadomości o zaborczości Polski, by wyświadczyć przysługę Niemcom.

„New Statesman" zamieścił ten list w numerze z 7 marca, dodając od siebie, co poniżej podajemy w dosłownym przekładzie. (Cudzysłowy N. S., podkreślenia nasze):

„Trudno przekonać p. Brema, że wyrażenie poglądów przeciwnych polskim pretensjom, nie jest koniecznie „filoniemiecką propagandą". Musimy przynajmniej spróbować wyjaśnić, że nasze uwagi opierały się na naszem — choćby błędnem — pojęciu istotnej „sprawiedliwości" w tej sprawie, a nie na sile jednej czy drugiej strony. Kwestja siły powstaje przypadkowo. Utrzymywać bezprawie wobec słabego narodu jest źle; ale starać się utrzymać bezprawie wobec narodu silnego — choć czasowo ubezwładnionego — jest nie tylko złem, lecz oczywistem szaleństwem. Obecne granice Polski są niesłuszne prawie ze wszystkich stron. Granica na G. Śląsku jest bezprawiem, podobnież „korytarz" gdański, podobnie polska okupacja okręgu wileńskiego i terytorjum Białej Rusi i t. d., ponad wszystkiem zaś polskie zajęcie Połudn. Wschodniej Galicji, która faktycznie nie posiada (!) polskiej ludności wcale. Prawdą jest, że miljony ludzi poświęciły życie w ostatniej wojnie, by „zapewnić sprawiedliwość" — choć Polacy, mówiąc mimochodem, walczyli i działali tak samo na rzecz jednej jak i drugiej strony — i to jest właśnie powodem, który skłonił nas do tak silnego protestu przeciw oczywistym niesprawiedliwościom, które wytoczyliśmy".

P. Brem odpowie „N. Statesmanowi" wprost, my zaś podajemy te wynurzenia, bo warto wszakże wiedzieć, jakie stanowisko zajmuje filoniemiecka lewica angielska w sprawach Polski. Komentarze tu zbyteczne!

# Z CAŁEGO SWIATA.

## Baldwin potomkiem króla Jerzego.

Angielski prezydent ministrów p. Baldwin obecny był dnia 3 bm. na bankiecie, wydanym na jego cześć przez partję konserwatystów. — W przemówieniu swojem podał p. Baldwin szereg uwag o pochodzeniu swego ojca. Na początku obecnego tysiąclecia — powiedział Baldwin — żyło w Anglji dwóch braci Baldwinów. Jeden z braci wywędrował na Zachód a drugi wraz z krzyżowcami na Wschód, gdzie został obrany królem Jerozolimy. „Przodek mój — zakończył Baldwin — był więc poprzednikiem obecnego Wysokiego Komisarza Palestyny, sir Herberta Samuela".

Uwagi Baldwina dotyczą oczywiście wyprawy krzyżowej Gottfryda de Bouillon i brata jego Baldwina. Gottfryd sprawował rządy od 1099 do 1100 roku, lecz nie chciał przyjąć tytułu króla. Po jego śmierci rządy w Jerozolimie objął jego brat, który przyjął tytuł króla i panował pod imieniem Baldwina I.

Jakże się Baldwinowie zmienili w ciągu 900 lat! „Nasz Przegląd", który powyższą wiadomość podaje, woli oczywiście Baldwina obecnego, niż wodza krzyżowców i założyciela katolickiego królestwa jerozolimskiego.

**Śmierć ks. Fedukowicza.**

Tragiczna śmierć ks. Fedukowicza, o której donosiliśmy wczoraj, wywołała przejmujące wrażenie w całej Polsce. „Waszawianka" nawiązując do doniesień wczorajszych PAT'a, pisze: „Nie dopuszczając myśli o samobójstwie kapłana katolickiego, tak gorliwego, jakim był ś. p. ks. prałat Fedukowicz, który znosił w więzieniu bolszewickiem trudne do wiary udręki, n. p. karmiono go chlebem, upieczonym z mąki zmieszanej z tłuczonem szkłem, i powątpiewając nawet, czy rzeczywiście podpisał list do Papieża, o którym mówi PAT, gdyż tyle było przykładów fałszywych listów, ogłoszonych w imieniu bolszewickich więźniów, sądzimy, że ś. p. ks. Fedukowicz powiększył liczbę męczenników za wiarę, zamordowanych przez bolszewicką czekę.

**Wystawa grafiki polskiej w Kolonji.**

W Kolonji uroczyście otwarto polską wystawę graficzną, przy licznym współudziale publiczności niemieckiej, angielskiej, francuskiej i polskiej. Otwarcia dokonał wiceprezydent miasta Dr Meerfeld. Następnie dyrektor Muzeum m. Dr Schaefer miał wykład o nowoczesnej sztuce polskiej. W imieniu komitetu organizacyjnego dziękował konsul generalny Rozwadowski. Frekwencja wystawy jest bardzo duża. Napływają liczne zgłoszenia o kupno eksponatów, szczególnie grafiki treści religijnej.

**Odczyty polskiego uczonego w Helsingforsie.**

Prof. Czekanowski ze Lwowa wygłosił w helsingforskiem Towarzystwie naukowem dwa odczyty: „O terytorjalnem rozmieszczeniu rasy fińskiej" i „O organizacji badań antropologicznych w Polsce".

**Wyodrębnienie witaminy A.**

Aptekarz duński p. Hallas Moeller zdołał wyodrębnić „tłuszcz rozpuszczalny A" z tranu i przyrządzać tę witaminę w tabliczkach. Pod tą postacią przyjęta kwarta tranu równa się całej beczce tranu, przyjętej w dawny sposób. Wynalazca duński miał podobno także przyrządzić witaminę A pod postacią płynu do zastrzykiwania dla osób nie znoszących tranu.

**Szczegóły ostatniego odkrycia w Egipcie.**

„Berliner Tageblatt" przynosi nowe szczegóły o odkryciu archeologicznem w piramidach, o którem pisaliśmy wczoraj. Otóż nowy grób znajduje się u końca korytarza długości 150 stóp. W grobie tym znaleziono trumnę alabastrową. Obok trumny znajdowała się tablica z napisami, wśród których odczytano napisy Feneferu Snofru, pierwszego króla IV dynastji, przodka dynastji Cheopsa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa idzie tu o grób członka rodziny królewskiej, względnie jakiegoś dygnitarza, choć nie jest wykluczone, że w grobie tym spoczywa sam król. Dr Gardiner, znany egiptolog, oświadczył, że grób pochodzi z czasu, w którym wznoszono piramidy. Król Feneferu prawdopodobnie jest pochowany koło piramidy Meidum. Niezależnie jednak od tego, czy ma się do czynienia z grobem króla, czy też dygnitarza, odkrycie jego jest bardzo ważnem zdarzeniem.

**ZEMSTA ZA SZERZENIE PORNOGRAFJI.** We Wiedniu dokonano zamachu rewolwerowego na znanego pisarza Hugona Bettauera, wydawcę i redaktora zakazanych przez policję pornograficznych tygodników „Er und Sie" oraz „Bettauers Wochenschrift". Do mieszkania Bettauera przybył pewien młodzieniec, natarczywie żądając rozmowy z pisarzem. Bettauer na długie nalegania zgodził się na rozmowę. Zaledwie obaj zniknęli za drzwiami rozległy się strzały rewolwerowe. Domownicy wysadzili drzwi do pokoju Bettauera i zastali go leżącego w kałuży krwi i niedającego znaku życia. Młodego człowieka natychmiast aresztowano. Zeznał on, że nazywa się Otto Rotstock, że jest z zawodu dentystą, a powodem zamachu była zemsta na Bettauerze, którego lektura pornograficznoseksualną przejęła się do tego stopnia siostra jego, że zeszła na manowce. Bettauera przewieziono do kliniki, gdzie dokonano operacji, jednakże jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

2) Jeżeli losy wojny zależą od dobrowolnej śmierci Alcesty, w takim razie ostateczne zwycięstwo Heraklesa nie jest bynajmniej jego zasługą.

3) Herakles, zamiast pokonać śmierć, narobił mięsa, gdyż nie tylko Alcesta, ale i Admet przeniósł się do wieczności.

4) Herakles z półboga, z tragicznego cierpiętnika, zamieniony został w powsinogę bez czynu, bo jego ostatnie słowa do ludu: „żyjcie w pokoju i szczęśliwi", zakrawają na zły żart wobec śmierci bohaterskiego Admeta.

Gdyby Zegadłowicz był nam ukazał w pierwszym akcie Alcestę nie rozkochaną w Admecie, ale w bohaterstwie króla, w majestacie małżeństwa i w cudzie macierzyństwa, gdyby nam był pokazał płomienną, młodocianą teoretyczkę, a więc fanatyczną adeptkę zaparcia się siebie — gdyby nagle, w godzinę śmierci, uświadomił ją, że iskrą rozpalającą pożar zasad był Herakles — gdyby w świetle tej prawdy padły przepiękne słowa: „Admetem byłeś ty, Eumelem byłeś ty", a wreszcie gdyby po uświadomieniu istotnej miłości nastąpiło uświadomienie istotnej ofiary, wówczas mielibyśmy, jak na dłoni, nie tylko tragedję kobiecego serca, ale i powód do legendarnej walki z Cerberem, w imię podziwu, miłości i przyjaźni. I wówczas wyszłaby na jaw śliczna teza autora, że tylko zupełna i doskonała ofiara wyrywa oścień śmierci, zabija jej grozę: jej śmiertelność. I wówczas Heraklesowe „nie" byłoby tem, czem prawdopodobnie być miało: już nie iskrą, ale pochodnią przyłożoną do ofiarnego stosu. Herakles byłby stwórcą Alcesty: jej „Bogiem".

Używając słów „gdyby—toby" zastrzegam się, że poruszone przezemnie myśli mogą są właśnie myślami autora, przyciśniętemi nie tyle do muru, ile do kulis. Może li tylko ugrymowanie dzieła wymaga drobnych podkreśleń w trzecim i czwartym akcie. Formalnie ak. trzeci zyskałby na przerobieniu widzeń wojennych Alcesty, to znaczy na wzbogaceniu ich tonalności — a czwarty na skróceniu rady wojennej i chórów. Potem wszystkiem spieszę dodać, że Zegadłowicz przemówił językiem wielkiego poety i rosnącego w oczach dramaturga. Odrobinę dobrej woli, odrobinę skupienia i pójścia na rękę twórcy, a w Alceście dopatrzeć się można o wiele więcej plusów niż minusów i z niecierpliwością oczekiwać dalszego ciągu.

Wykonanie spoczęło w rękach p. Wysockiej. Oprócz rożyserji powierzono jej tytułową rolę i uczyniono dobrze. Wielki styl, naprawdę królewskość, naprawdę tragizm, oto trzy cechy tej niespopolitej, znakomitej artystki. Dobry był Admet p. Krasnowieckiego. Herakles p. Sochy nie bardzo przypadł mi do smaku. Orszak Dionizosa robił wrażenie berlińskiej cukierni przed Weihnachtem, a orszak Plutona przypominał pochód karakonów.

W trzecim akcie nadużywano trąb.

K. H. Rostworowski.

# KRONIKA KRAJOWA.

## Klerycy grecko-kat. chcą się żenić

**i z tego powodu występują z seminarjum.**

Klerycy seminarjum grecko-katolickiego w Przemyślu wysłali do swego rektora deputację z żądaniem odwołania przymusu celibatu. Klerycy wysłali w tej sprawie również pismo do biskupa Kotylowskiego, który jednak nie udzielił wyraźnej odpowiedzi. Tego samego dnia jeszcze wszyscy słuchacze teologji I i II roku, w liczbie 46, zgłosili swoje wystąpienie z seminarjum, tłómacząc się tem, że kiedy się zapisywali do seminarjum, nikt od nich nie żądał przymusowego zrzekania się małżeństwa. Podobny strajk ma wybuchnąć w najbliższym czasie w seminarjach duchownych grecko-katolickich we Lwowie i Stanisławowie.

**Przeciw zakusom niemieckim.**

Zebranie obywatelskie zainicjowane przez Koło stronnictwa Ch. D. w Samborze, po wysłuchaniu referatu p. B. Krzysztofowicza w dniu 8-go b. m. uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Jakiekolwiek próby naruszenia terytorjalnych postanowień traktatów spotkają się ze stanowczem i zdecydowanem odparciem ze strony Narodu polskiego. Rząd polski może każdej chwili liczyć na niewątpliwe i pewne poparcie całego Narodu".

**ZYGMUNT KISIELEWSKI WYCOFAŁ SIĘ Z DZIENNIKARSTWA.** „Robotnik" zawiadamia czytelników, że p. Zygmunt Kisielewski, literat

i krytyk teatralny tego pisma, występuje z redakcji i wycofuje się zupełnie z życia dziennikarskiego.

**ZABITY PRĄDEM.** Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj w Warszawie. Monter elektrowni miejskiej, 32-letni J. Szermeciński, pracował przy transformatorze na rogu ul. Kruczej, gdzie miał zastąpić stłuczoną rurę szklaną z kwasem. W pewnym momencie dotknął nogą o żelazną konstrukcję transformatora. W tej chwili wytworzyło się t. zw. spięcie krótsze i przez ciało nieszczęśliwego przebiegł prąd o natężeniu 5000 wolt, powodując śmierć natychmiastową.

**W DYNOWIE DROŻEJ, NIŻ... W WARSZAWIE!** Od jednego z czytelników naszego pisma w Dynowie, w powiecie brzozowskim, wojew. lwowskie, otrzymujemy następujący list:

„Zastanawiającem jest pobieżne choćby zestawienie cen najniezbędniejszych artykułów pierwszej potrzeby w naszej miejscowości, a w Warszawie. Podczas gdy tam 2 kg. bochenek chleba kosztuje około 90 gr., w Dynowie zaś 120 gr., słonina w Warszawie 1 kilogram kosztuje 1.80 zł., a w Dynowie 2.50—2.80 zł. Na prowincji zatem bochenek chleba droższy jest o 30 gr., a słonina o 1 zł. Niestety — komisja statystyczna, badająca koszta utrzymania, funkcjonuje jedynie w Warszawie i większych miastach, niema zaś urzędu, któryby badał wzrost drożyzny w odległej prowincji. Toteż pensje urzędników wiodących swój żywot na tej prowincji zamiast, aby dostosowane były do poziomu drożyzny — mniejsze są jeszcze o jeden punkt, t. j. niemal o 3 procent od płac stołecznych. (Kl. St.).

**WIEŻA EIFLA W POZNANIU.** Komisja artystyczna magistratu m. Poznania zatwierdziła projekt modelu wieży Eifla (17 m. wysokości) jako wieży reklamowej dla firm na międzynarodowe Targi Poznańskie. Ustawiona ona będzie u wylotu ul. św. Marcina, vis a vis hotelu Britania — oświetlona podczas Targów do godziny 1 w nocy 1.500 żarówkami ogólnej siły 38.000 świec.

**TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE POZNAŃSKIEGO BOGACZA.** Poznań jest zaalarmowany tajemniczem zniknięciem znanego w mieście fabrykanta, 60-letniego p. Franciszka Mańczaka. Rodzina zawiadomiła policję, że przed kilku dniami wyszedł on z domu i dotąd nie powrócił. Wobec faktu, że dnia tego p. Mańczuk zainkasował w kilku bankach większą sumę pieniędzy, nasuwa się podejrzenie, że porwali go lub nawet zamordowali bandyci. Brat p. Mańczaka wyznaczył 1000 zł. nagrody za udzielenie informacyj, oraz 5000 zł. za wskazanie sprawców, jeśli podejrzenia są słuszne.

**ECHA NADUŻYĆ W POLICJI WILEŃSKIEJ.** Z polecenia ministra spraw wewnętrznych podkomisarz policji Tołpiho, w związku z nadużyciami w komendzie policji, został zwolniony ze służby.

**PRZEJŚCIE NA JUDAIZM.** W rabinacie warszawskim przeprowadzone zostały formalności związane z przejściem na judaizm, Janosa Kappela, urodzonego w 1900 r. w Koeszeg na Węgrzech. Onegdaj odbyła się operacja obrzezania neofity pod chloroformem. Kappelowi nadano imię Abraham.

# Tragiczny błąd prokuratora przesądził epilog zbrodni listopadowej.

## Dlaczego Sąd Najwyższy odrzucił zażalenie nieważności oskarżyciela?

Kilka dni temu donosiliśmy, że Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił zażalenie oskarżyciela publicznego w sprawie uwalniającego wyroku w procesie listopadowym. Przypominamy, że prokurator wnoszący zażalenie, oparł się na dwóch okolicznościach, a mianowicie: 1) na nieformalnem usunięciu z ławy przysięgłych sędziego przysięgłego Jordana, oraz 2) na niepoczytalności sędziego przysięgłego Turskiego.

Odnośnie do najważniejszego punktu sprzeciwu, a mianowicie niepoczytalności Turskiego, prokurator posiadał bardzo obfity materjał urzędowy, stwierdzający, że p. Turski cierpi na „nerwowe zwyrodnienie umysłu, oraz na urojenia prześladowczej treści".

Na podstawie tego rodzaju orzeczenia lekarzy-znawców, prokurator dr. Hubel wnosząc zażalenie nieważności do Sądu Najwyższego zaznaczył, że sędzia Turski „może być uważany jedynie za takiego przysięgłego, który wprawdzie fizycznie był obecny na rozprawie, jednak w składzie ławy dwunastu przysięgłych nie działał". Na tej podstawie prokurator wywodził „bezwzględną niezdolność" Turskiego do zasiadania w trybunale przysięgłych, uważając skład ławy w procesie listopadowym za niekompletowany o jedną osobę.

Uzasadnienie prokuratora, bardzo poważnej natury, stanowił argument, który niewątpliwie musiał zaważyć decydująco przy rozważaniach Sądu Najwyższego. Bo w istocie za rażącą wadliwość procesu uważać należało fakt, że w gronie sędziów przysięgłych zasiadał człowiek umysłowo chory!! Ocena zbrodni tej miary co listopadowy mord ułanów, winna być powzięta przez trybunał, dający swym składem osobowym pełną gwarancję, że werdykt wydany zostanie w pełni świadomości czynów sądzonych, oraz poczytalności umysłowej przysięgłych. P. Turski nie tylko że nie odpowiadał warunkom fizycznego uzdolnienia, ale w dodatku, jako przewodniczący ławy przysięgłych, swojemi niepoczytalnemi zapatrywaniami na sprawę, niewątpliwie wpływał na ławę, co znalazło swój wyraz w historycznym werdykcie.

Sąd Najwyższy rzeczywiście uznał ważność sprzeciwu prokuratora, czemu dał wyraz w nader znamiennych motywach swego orzeczenia. I gdyby tylko oskarżyciel publiczny (prok. Hubel) dopełnił warunków formalnych w toku procesu i zakwestjonował możliwość zasiadania sędziego przysięgłego Turskiego w ławie, epilog zbrodni listopadowej znalazłby niewątpliwie inne rozwiązanie. W tych właśnie nieformalnościach prokuratora tkwi cały tragizm, który na straszną narodową hańbę rzucił kotarę nieukaranego zła.

### Orzeczenie Sądu Najwyższego:

„Ustawa zezwala mianowicie na zarzucenie tych usterek (odnośnie do Turskiego — Red.) w instancji kasacyjnej wyłącznie tej stronie, która nie mogła zapobiec powstaniu nieważności w sądzie I. instancji, nie zaś także tej stronie, która mając wiadomości o istnieniu okoliczności powodującej nieważność przed rozprawą główną lub jeszcze podczas tej rozprawy nie zarzuciła tego uchybienia w sądzie I. instancji i to natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości.

Aczkolwiek niewątpliwie przyczyny nieważności są wielkiej doniosłości dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości i chociaż niezmiernej doniosłości dla oceny ważności wyroku Trybunału Sądu przysięgłych w danej sprawie byłby zarzut prokuratora podniesiony ze względu na osobę sędziego przysięgłego Turskiego w razie przyjęcia prawnej i faktycznej jego zasadności — to jednak nie mniej doniosły dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości jest wspomniany na ostatku formalny warunek badania ważności składu ławy przysięgłych.

W braku bowiem tego warunku strony miałyby wybór: albo zgodzić się na nieprawidłowy skład sądu i uznać wyrok za prawomocny w razie korzystnego dla nich rozstrzygnięcia sprawy, albo w przeciwnym razie zaskarżyć wyrok z powodu nieważności.

W danym zaś wypadku prokurator nie dopełnił omawianych warunków i dlatego stracił prawo żalenia się z powodu nieważności wyroku I. instancji, którą uzasadnia zarzutem niepełnego składu ławy przysięgłych, wskutek choroby umysłowej sędziego przysięgłego Antoniego Turskiego. Wedle bowiem aktów sprawy, a w szczególności rozprawy głównej, oskarżyciel publiczny nie zgłosił wspomnianych zarzutów ani przed, ani w czasie rozprawy głównej".

# Na lotnisku w Rakowicach spłonęło 6 samolotów.

## OLBRZYMI POŻAR HANGARU. — ZABEZPIECZENIE BARAKU AMUNICYJNEGO. — OGIEŃ GASZONO GNOJÓWKĄ. — CYSTERNY NA WODĘ PUSTE. — FAŁSZYWE ALARMY.

Wczoraj o godz. 2.45 po południu Komenda lotniska wojskowego w Rakowicach zawiadomiła telefonicznie filję straży ogniowej w Podgórzu o wybuchu pożaru na lotnisku. Oddział podgórski zaalarmował natychmiast straż krakowską, która wyjechała na miejsce w sile sześciu samochodów strażackich, wzmocniona przez plutony podgórskie.

Po przybyciu zastano olbrzymi hangar z samolotami w płomieniach, a barak z amunicją począł się już tlić. Przystąpiono natychmiast do zabezpieczenia baraku amunicyjnego, gdyż jego zajęcie się mogłoby spowodować katastrofalny wybuch, groźny dla okolicy. Akcja ratownicza była bardzo utrudniona z powodu wielkiej odległości rur wodociągowych, a kadzie przeznaczone na wodę były puste. Musiano więc użyć do gaszenia zawartości kloaczne, gdzie też zapuszczono pompy pożarnicze.

Po przeszło 3-godzinnej akcji zdołano ochronić przed pożarem barak z amunicją; jedynie ucierpiały drewniane odrzwia i okiennice. Hangar spłonął doszczętnie. Pastwą ognia padło sześć nowych samolotów. Powód pożaru niewyjaśniony, gdyż hangar był zamknięty, a pożar wybuchł wewnątrz. Straży ogniowej — którą kierował nacz. Obidowicz przy pomocy inspektorów Flaszy i Urody — pomagały oddziały wojskowe. W akcji ratowniczej brał udział jeden beczkowóz, który jednak nie mógł dostarczyć potrzebnej ilości wody. Pompy, wskutek gryzącego kwasu kloacznego, zostały tak dalece zżarte, że nie nadadzą się już więcej do użytku.

Na miejsce pożaru przybył dowódca obozu warownego pułk. Augustyn. Znamienną jest rzeczą, że równocześnie z wybuchem pożaru na Rakowicach zaalarmowano straż ogniową na Podgórze, gdzie miały się palić baraki wojskowego Zakładu gospodarczego. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą. Również kłamliwemi okazały się informacje o pożarze budynków przy ul. Miodowej.

Rozmiary pożaru na lotnisku były tak wielkie, że nad miastem unosiły się olbrzymie kłęby dymu; od stacji kolejowej widać było płomienie. Na miejsce pożaru zdążały tłumy publiczności. Porządek utrzymywała żandarmerja wojskowa i policja. Szkoda, jaką poniosła wojskowość wskutek spłonięcia sześciu samolotów, jest olbrzymia. Komisja wojskowa winna przeprowadzić dokładne śledztwo, celem ustalenia przyczyny pożaru, oraz wyjaśnienia fałszywych alarmów.

# KRONIKA KRAKOWSKA.

## Ku czci ś. p. rotm. Bochenka.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w auli gimnazjum III w Krakowie.

W dniu 10 b. m. odbyła się w auli gimnazjum im. Sobieskiego podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ś. p. rotm. Bochenka, b. ucznia zakładu, który zginął tragicznie bohaterską śmiercią w pamiętnych dniach listopadowych. Aulę zapełniła młodzież zakładu w skupieniu i powadze. Przybyło wielu delegatów: z kuratorjum krak., z 8 pułku ułanów, z ramienia miasta, z oddziału III druż. harc., oraz rodzina zmarłego. Katecheta gimn., ks. Dr Prażnowski, wygłosił piękne kazanie okolicznościowe, w którem podkreślił, że uroczystość dzisiejsza nie ma na celu potępienia win i błędów, lecz pragnienie zapomnienia złego z równoczesną pamięcią o dobrem. Po Mszy św., którą odprawił ks. Dr prałat Podwin, wygłosił przemówienie prof. U. J. Surzycki, dziekan wydz. roln., w którem wspomniał o życiu i zasługach tragicznie zmarłego bohatera; dwaj harcerze odsłonili tablicę. Ucz. Lasko imieniem III drużyny harcerskiej złożył ślubowanie, zakończone okrzykiem: „Czuwaj!" Podczas Mszy św. odśpiewał chór gimn. wiele pieśni żałobnych, poczem zebrani odśpiewali „Boże, coś Polskę" i „Rotę". Jeden z delegatów-kolegów zmarłego z 8 p. ul. złożył za tę, najlepszych uczuć będącą wyrazem, uroczystość gorące podziękowanie na ręce dyrektora zakładu, p. Pogorzelskiego.

## Przyjazd posła estońskiego,

wybitnego znawcy przemysłu rybnego.

Jak się dowiadujemy, jutro t. j. w piątek przyjeżdża do Krakowa p. Weberman, poseł estoński, wybitny znawca handlu i przemysłu rybnego. Przyjazd p. Webermana do Polski ma na celu zbadanie warunków rozwoju rybnego przemysłu przetwórczego i organizacji połowów na pełnem morzu. Poseł estoński odbędzie w Krakowie konferencję z przedstawicielami wydziału rolniczego województwa krakowskiego, oraz z członkami wydziału Towarzystwa rybackiego. W podróży towarzyszy p. Webermanowi naczelnik wydziału rabactwa w Ministerstwie rolnictwa, p. Borowika.

Izba handlowa w porozumieniu z Towarzystwem rybackiem zwołuje konferencję zainteresowanych czynników na piątek, godz. 5 popoł.

## Taryfa pocztowo-telegraficzna.

w myśl ostatniej regulacji przedstawia się następująco: paczka do wagi 1 kg. 50 gr., od 5—10 kg. 1.50 zł., od 10—15 kg. 3.50 zł., od 15—20 kg., 5 zł.; paczki wartościowe prywatne oprócz należytości do wagi należytość asekuracyjna. Za polecenie przesyłek paczkowych 30 gr., za doręczenie pospieszne przesyłek listowych 50 gr., za doręczenie listów wartościowych (po nadaniu) do 1000 zł. — 15 gr., do 5000 zł. — 30, ponad 5000 zł. — 50 gr.; za doręczenie paczek w Krakowie i Bielsku do 5 kg. — 30 gr., do 10 kg. — 40 gr., do 15 kg. — 60 gr.; w innych miejscowościach do 5 kg. — 20 gr., do 10 kg. — 30 gr., do 15 kg. — 50 gr. itd. Za skrytki i przegródki miesięczne dla przesyłek listowych i gazet 100 gr. Składowe za paczki za każdy dzień zwłoki 0.40—8 zł.

Za telegramy zamiejscowe i miejscowe prywatne 10 gr. od wyrazu, najmniej (za całą depeszę) 1 zł., za pilne 30 gr., najmniej 31 zł.

---

**Towarzystwo katolickich właścicieli realności wobec wprowadzenia lamp orjentacyjnych.**

Towarzystwo katol. właśc. realności w Krakowie poparło swój protest w związku z zaprowadzeniem latarń orjentacyjnych nad bramami domów, licznemi argumentami, z których najważniejszy wskazuje, że gminie chodziło o wzmocnienie oświetlenia ulic i z tego tytułu chce koszta przerzucić na właścicieli domów. Do oświetlenia numerów domów nie trzeba bowiem żarówek o sile 50 świec, lecz wystarczyłoby użycie żarówki 10-świecowej, względnie kawałka świecy, jak np. w Warszawie. Wprowadzone latarnie są w dodatku zdumiewająco niepraktycznie pomyślane; podczas gdy bowiem latarnie uliczne gasi się jednem przekręceniem kontaktu w elektrowni, to do gaszenia latarń na domach, z wyjątkiem miesięcy zimowych, musiałoby przez resztę roku wstawać w nocy 5.600 ludzi, co jest wprost niewykonalnem i niemożliwem do skontrolowania przez właścicieli, którzy za to żadnej odpowiedzialności ponosić nie mogą. Rezultat będzie taki, że lampy będą się świecić nieraz przez parę godzin zupełnie niepotrzebnie, powodując bezużyteczne marnowanie węgla, co znowu podroży i tak już bardzo wygórowaną cenę prądu, opłacaną przez konsumentów.

**Zjazd abstynencki.**

W niedzielę dnia 15 marca urządza Koło Abstynentów Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie jednodniowy zjazd młodzieży abstynenckiej. Referaty wygłoszą ksiądz Hortyński T. J. i prof. Witold Rubczyński. Zjazd rozpocznie nabożeństwo w kościele SS. Sercanek przy ul. Garncarskiej o godz. 10. Obrady zjazdu o godz. 11 rano w sali Związku przy ul. Krupniczej L. 29.

---

Kraków, 12 marca.

Czwartek 12: Grzegorza p. w. d. k.
Piątek 13: Nicefora b. w.
Piątek 13: Wschód słońca o godz. 6.25, zachód o godz. 17.56.

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. DRA FRĄCZKIEWICZA.** We wtorek odbyło się w kościele Najśw. Panny Marji nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Dra Frączkiewicza, urządzone staraniem „Tow. kolonji wakac. dla uczniów szkół średnich". Mszę św. odprawił ks. prałat Kulig. Chór akademicki odśpiewał szereg żałobnych pieśni. W nabożeństwie wziął udział — obok rodziny zmarłego — Wydział Tow. kolonij wakac. z prezydjum na czele, wizytator Dr Jakóbiec, z ramienia Kuratorjum szkoln. dyr. Dr Kreiner, przyjaciele, znajomi i liczna publiczność, a nadto zeszłoroczni koloniści z Poręby Wielkiej ze sztandarem uczniów gimnazjum IV.

**MIANOWANIE.** Minister spraw wewn. zamianował p. Stanisława Wrońskiego, komisarza i zastępcę komendanta okr. urzędu policji politycznej w Krakowie, nadkomisarzem policji z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku.

**PERTRAKTACJE Z „KRAKUSEM".** Generalna Dyrekcja monopolu spirytusowego pertraktuje ze Spółką akc. „Krakus" w Podgórzu na Zabłociu o kupno rafinerji spirytusu i fabryki wódek. Właściciele fabryki „Krakus" żądają 3,000.000 zł., zaś rząd ofiarowuje im 1,900.000 zł.

**ZEBRANIE INTELIGENCJI POLSK. W KRAKOWIE** dla omówienia aktualnych spraw i potrzeb inteligencji polskiej odbędzie się w niedzielę 15-go bm. o godz. 11 rano w sali Magistratu. Na zebranie uprzejmie zaprasza Zarząd Związku inteligencji polskiej w Krakowie.

**ZEBRANIE ORGANIZACYJNE,** zwołane w celu ukonstytuowania się ściślejszego Komitetu obywatelskiego obchodu „Dnia spółdzielczości", odbędzie się w sali małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie (plac Szczepański l. 8, II. p.) w dniu 13 marca b. r., o godz. 6.30 wieczorem. „Dzień spółdzielczości" będzie uroczyście obchodzony w całej Polsce. Wyznaczony został na pierwszą niedzielę czerwca b. r.

**SEKCJA POŚREDNICTWA PRACY STUDENTÓW AKAD. GÓRNICZEJ.** Stowarzyszenie studentów Akademji górniczej w Krakowie, które grupuje nietylko studentów obecnych na Akademji, lecz także i inżynierów, wychowanków Akademji, stworzyło sekcję „Pośrednictwa pracy". Ma ona na celu wyszukiwanie posad inżynierskich dla swych członków w kraju i zagranicą, oraz korepetycyj z zakresu szkół średnich, prac biurowych, rysunkowych i t. p. na terenie Krakowa i na prowincji. Sekcja przyjmuje wszelkie tego rodzaju zgłoszenia pod adresem: Kraków, ul. Loretańska 18, III p.

**ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE PRZEZ TRAMWAJ.** Wczoraj o godz. 12 w południe najechał tramwaj Nr. 3 w ulicy Zwierzynieckiej na przechodzącą przez tę ulicę Reginę Żbikową, lat 63. Koła tramwaju zmiażdżyły staruszkę tak, iż zawezwana straż pożarna wydobyła zwłoki zupełnie zniekształcone.



**Zawiadomienia i komunikaty.**

**Z TOW. FILOZOFICZNEGO.** Dzisiaj we czwartek o godz. 6 wieczór prof. Dr W. Rubczyński zagai wieczór dyskusyjny na temat: „Odgraniczenie moralności od prawa u Leona Petrażyckiego". Miejsce zebrania: Seminarjum filozof. (ul. św. Anny L. 12, parter).

**„Religja a godność narodowa".** Odczyt pod tym tytułem wygłosi we czwartek 12 b. m., o godz. 6 wieczór p. Fr. X. Pusłowski w sali Kopernika Uniw. Jagiell. Będzie to pierwszy przed ferjami wielkanocnemi odczyt z cyklu „Katolicyzm a życie polskie", urządzanego staraniem „Odrodzenia" Stow. Pol. Mł. Akad.

**O nowym projekcie ustawy o podatku obrotowym** będzie mówił Dr N. Salpeter jutro (we czwartek) o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku Przemysłowców (Szpitalna 15, II p.). Goście mile widziani.

**O wykonywaniu praktyki inżynierskiej** i o Izbach inżynierskich będzie mówił inż. L. Nitsch jutro, we czwartek, w sali Towarzystwa technicznego przy ul. Straszewskiego 28.

---

**Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.**

Czwartek: Po południu „Turoń" (XXVI szkol.); wieczorem „Alcesta".
Piątek: „Alcesta".
Sobota: (Nowość) „Don Juan" J. Zorrilli (gościnne występy J. Węgrzyna).

**Repertuar Operetki.**

Czwartek: „Perły Kleopatry".
Piątek: „Hrabina Marica".

**Repertuar „Bagateli"**.

Czwartek: „Żoneczka z Variete".
Piątek: „Nasi najserdeczniejsi" (premjera).

**Repertuar koncertowy.**

Piątek 13 b. m.: Wieczór bułgarski.

WANDA: „Arabka", dramat w 8 aktach.
SZTUKA: „Ninon" dramat w 8 aktach, w roli głównej May Muray. Pozatem komedja.
PROMIEŃ: „Tę, którą wytykają palcami".
UCIECHA: „Cyrano de Bergerac", dramat w 1[illegible] aktach.
REDUTA: „Pająki Paryża"; w głównej roli Girard, Sandra Milowanoff, Biscot.

---

## Komunikaty teatrów krakowskich

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Występy Józefa Węgrzyna w „Don Juanie" obliczone są tylko na krótki czas. Wobec nadzwyczajnego zainteresowania tą sztuką, kasa teatru miejskiego sprzedaje od dzisiaj bilety odrazu na cztery przedstawienia „Don Juana". Jutro nadchodzą do Krakowa, załadowane w zeszłym tygodniu w Warsza

wie, wspaniałe dekoracje mistrza Drabika do 6-ciu odsłon poematu. Dyrekcja Teatru Narodowego deleguje też do Krakowa naczelnika działu technicznego tej sceny dla obznajomienia tutejszego personalu technicznego z urządzeniem szybkich zmian.

---

NEKROLOGJA.

† Leona Bierkowska, artystka-malarka, zmarła w Krakowie 6 b. m. Prace swe wystawiała w krakowskiem Tow. Sztuk Pięknych od roku 1887.

---

## Ze srebrnego ekranu.

**Uciecha: „Cyrano de Bergerac" (12 aktów kolor.).**

Dziwnym zbiegiem okoliczności 30-lecie istnienia sztuki kinematograficznej (obchodzonej zresztą wszędzie uroczyście, tylko nie w Polsce) zbiegło się z epokowym wynalazkiem, który napewno wywrze olbrzymi wpływ na rozwój fizyczny X-ej Muzy — a mianowicie: kolorowanie filmu! Próby w tym kierunku należy dziś zupełnie poważnie traktować. Jeśli dziś powiem, że niektóre sceny z „Cyrana" (naprzykład fragmenty oświadczyn nieśmiałego Chrystjana uroczej Roksanie, słuchającej go balkonu, okrytego winną latoroślą przy świetle księżycowem), dorównują subtelnej harmonji barw obrazów Dulac'ca do Andersenowskich bajek, to bynajmniej nie jest wcale dziennikarską przesadą, o czem się zresztą każdy z miłych mi i niemiłych czytelników może przekonać... Bitwa kinowa pod Arras, do której reżyser A. Genino miał zaangażować 10.000 osób, pomijając techniczne dobre wykonanie, oddające świetnie furję walki ręcznej, pomieszanie szyków, chaos i kurzawę bitewną — **kolorowo został ujęty wprost nadzwyczajnie.** Patrząc na to dzieło filmowe, czułem dumę, że żyję w XX wieku jeśli z nie „ludzkich cudów", to napewno „ludzkich arcydzieł wynalazkowych".

Do „Cyrana de Bergerac" przygotowano się troskliwie. Pierwowzorów dla ubiorów zaczerpnięto z Racineta „Historji ubiorów", w doborze uzbrojenia, w wykonaniu dekoracyj opierano się na źródłowych dziełach Abrahama Basse'a, a zwłaszcza Jakóba Callota. W dziewięciu wielkich pracowniach włoskiego malarza Innocenti'ego długo wrzała praca około wykonania specjalnego ekwipunku dla żołnierzy: halabardzistów, muszkieterów, grenadjerów, kawalerzystów i t. d. Wyszukano obszerną dolinę Tor di Quito (niedaleko Rzymu), podobną do terenu pod Arras i przystąpiono do realizowania romantycznego dzieła Rostanda, które — ponieważ go zapewne wszyscy znają — podam w krótkości: ...Cyrano de Bergerac, ze szpetnym nosem i tkliwem sercem, miłuje piękną kuzynkę, Roksanę, lecz przez wzgląd na brzydotę swoją, pozwala — mało! ułatwia Chrystjanowi de Neuvillette połączenie się z nią. Podczas oblężenia Arrasu przez Hiszpanów Cyrano pisze dwa razy na dzień listy do Roksany za nieśmiałego przyjaciela. Ta, upojona miłością, przedziera się do Arras, gdzie w oczach jej ginie od kuli umiłowany Chrystjan. Na piersiach jego znajduje ostatni list miłosny — nie myśląc nawet, że to właśnie spowiedź serca Cyrana. Roksana zamyka się w klasztorze, daleko od świata. Przez 14 lat, długich jak wieczność, jedyną jej osłodą życia są odwiedziny starego, wiernego druha Cyrana... Na ostatnich z nich, Cyrano śmiertelnie raniony przez magnacką ofiarę swych satyr, które pisał w onczas zawzięcie — umiera na rękach Roksany, która wreszcie domyśla się ofiarnej, cichej i głębokiej jego miłości: Ostatnie jego słowa brzmią dosadnem stwierdzeniem, że w tym świecie złości, podstępów i szalbierstwa zachował nietknięty „pióropusz biały" swego honoru.

Tragedja Cyrana jest „komedją bohaterską" do dziś dnia żyjących pomyłek i dziwnych „qui pro quo", zamykających życie ludzkie, jak huczącą wewnętrznym bólem muszlę. Kryje ona głęboki sens dziejów duszy człowieka i choć pokryta jak dusza Cyrana, pyłem tęsknot romantycznych, żyje i w niejednym z nas, jak żyła w duszy szlachetnego Gaskończyka. **J. St.**

**Kino Wanda: „Arabka".**

Reżyserja włoska, artyści francuscy i niemieccy (Jacobini i Harry Liedke — dobrze znajomi krakowskiej publiczności), oryginalne krajobrazy Egiptu, koncepcja sensacyjno-arabska, wszystko to składa się na ten ciekawy „kosmopolityczny" dramat. Widzimy zakochanego oficera angielskiego w pięknej Arabce, którego za to ściga zemsta całego plemienia. Narzędziem zemsty jest własna siostra Arabki Yamili, Hamila, wychowana w Paryżu, łudząco do niej podobna. (Obie role, pojęte bardzo indywidualnie, gra p. Jacobini). Skruszona jednak miłością Yamili do dziecka Hamili, ratuje zakochanych od śmierci, którą sama dobrowolnie ściąga na siebie... Dramat obfituje w wiele pięknych i wzruszających momentów i reżyserowany jest świetnie. Z uznaniem trzeba podnieść zdjęcia z natury, wyraźnie i bardzo silnie oddające pustynię afrykańską..., „nad którą czuwa milczący, tajemniczy Sfinks".

**Kino Sztuka: „Ninon — Władczyni Jazmonji".**

Jeśli ktoś nie zrepublikanizował się jeszcze w czasach wojny, zmienić może skutecznie swoje przekonania polityczne, zobaczywszy 8 aktów „Władczyni Jazmanji". Dramat ten należy do serji Tiffany (wydawn. Loew-Metro) i wielkie swe powodzenie zawdzięcza świetnej grze Maë Murray, znanej w świecie filmowym ze swego „talentu tanecznego"... Rola Ninon doskonale odpowiada temperamentowi odtwórczyni, która swą kapryśną grą pociąga widza od pierwszej chwili, każąc mu zapomnieć o akcji i nie nadzwyczajnej fabule dramatu... Oto gdzieś w kraju, zwanym Jazmanją, rządzi Ninon, której grozi albo rewolucja, albo wyjście za mąż za znienawidzonego kuzyna. Ninon wybiera rewolucję i ucieka przed nią do Ameryki aeroplanem wraz z dziennikarzem Daimlerem, premierem ministrów Bols'em i z damą dworu. W Monte Carlo, zmuszona do lądowania, pokochuje młodego utracjusza, Jerzego Landgona. Ninon incognito upaja się tańcem i wolnością beztroską. W krytycznej chwili wraca do kraju, ratuje go od zguby — i zaprowadza rzeczpospolitą. Teraz dopiero nieskrępowana względami dynastycznemi, łączy swe losy z wybranym. **Esjot.**

---

## Nadesłane.

ODPIS WYROKU.

U VI. 549/22/15.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu jako Sąd apelacyjny wydał. w dniu dzisiejszym wskutek odwołania wniesionego przez oskarżonych Dra Tadeusza Zapałę i Marję Zapałową przeciw wyrokowi Sądu powiatowego w Nowym Sączu z dnia 24 listopada 1924 r. L. cz. U VI. 549/22/7, którym **oskarżonych dra Tadeusza Zapałę i Marję Zapałową uznano winnymi przekroczenia obrazy czci z § 487 K. K.** i skazano każde z nich na karę aresztu po 1 miesiącu, zamienionego na grzywnę po 150 zł., na ponoszenie kosztów postępowania karnego, oraz na zapłacenie **oskarżycielowi prywatnemu Eugenjuszowi Wesołowskiemu** kosztów po 85 zł. każde z oskarżonych, łącznie 170 zł., po przeprowadzeniu rozprawy głównej w dniu 13 lutego 1925 r., wskutek zarządzenia z dnia 14 stycznia 1925 r. L. cz. Bł. VI. 14/25/1, w obecności Eugenjusza Wesołowskiego jako oskarżyciela prywatnego w asystencji adwokata dra Długop[illegible]ego, pełnomocnika oskarżonych adwokata Flisa, jako obrońcy, po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej i wysłuchaniu wniosków stron, następujący

WYROK.

**Odwołanie oskarżonych dra Tadeusza Zapały i Marji Zapałowej nie uwzględnia się** i wyrok Sądu powiatowego w Nowym Sączu z 24 listopada 1924 r. U VI. 549/22/7 zatwierdza się z powodów przez sędziego pierwszego przywiedzionych i apelantów zasądza się na zwrot kosztów postępowania apelacyjnego po myśli § 389 p. k., oraz w myśl § 381 L. 4.389.393 p. k., na zapłacenie oskarżycielowi prywatnemu Eugenjuszowi Wesołowskiemu kosztów postępowania prawnego na rozprawie apelacyjnej, każde z oskarżonych w kwocie po 50 zł., łącznie 100 zł.

Sąd Okręgowy Nowy Sącz.

Dnia 13 lutego 1925 r.

# WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

## Rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce.

Stan spółdzielni w Polsce w dniu 1 stycznia 1924 r., jaki podaje Główny Urząd Statystyczny, według rejestru handlowego wynosi 14.563 spółdzielni, z czego lwia część przypada na spółdzielnie kredytowe, mianowicie 38.9 % i spożywcze 37.9 %. Udział procentowy innych spółdzielni jest niewysoki; i tak: rolniczo-handl. 6.2 procent, budowlano mieszkaniowe 4.6 proc., mleczarskie zaledwie 9.7 procent.

Największą liczbę spółdzielni wogóle wykazują województwa: lwowskie (2719), krakowskie (1925), kieleckie, stanisławowskie, poznańskie (1.194), tarnopolskie, lubelskie. Spółdzielnie kredytowe najsilniej występują w województwach: lwowskiem (1.272), krakowskiem (694), poznańskiem (586), tarnopolskiem, stanisławowskiem; spółdzielnie spożywcze: w kieleckiem (928), lwowskiem, krakowskiem, lubelskiem, warszawskiem; zaś rolniczo-handlowe: w lwowskiem (222), krakowskiem (150), stanisławowskiem, tarnopolskiem, poznańskiem. W roku 1922 i 23 powstało nowych spółdzielni 2.536, z czego największy przypada na spółdzielnie spożywcze, bo 56 procent w roku 1922 i 53 proc., w 1923; na kredytowe 18 proc. w roku 1922 i 14.5 proc. w 1923 r. Wzrost więc ruchu spółdzielczego w tych kierunkach jest wybitny.

Co do charakteru narodowościowego, to z powstałych w roku 1922 przypada 60 proc. na spółdzielnie polskie, 21 na rusińskie, 14 na żydowskie i 1 proc. na niemieckie. W roku zaś 1923 zauważyć się daje tendencję zniżkową, co do spółdzielni nie-polskich, tak więc na polskie przypada 67.9 proc. wzrostu, na rusińskie 19.8 proc., żydowskie 8.4 proc. i niemieckie 2.6 procent.

Ciekawą jest rzeczą, że w spółdzielczości polskiej i rusińskiej rozwój zaznaczył się przedewszystkiem w spółdzielniach spożywczych, podczas gdy żydzi rozwijają głównie swe spółdzielnie kredytowe. I tak: w 1922 r. przybyło polskich spółdzielni kredytowych 44, rusińskich 8, a żydowskich 150, w roku 1923 polskich 50, rusińskich 8, niemieckich 23, a żydowskich 94, przy minimalnym wzroście żydowskich spółdzielni innej kategorji.

Skreślono z rejestrów handlowych w ostatnich dwóch latach ogółem spółdzielni 236, z czego 166 w 1923 r. Najwięcej skreślono spółdzielni kredytowych. Powodem wykluczenia były przeważnie: likwidacja i rozwiązanie, częściowo zaś fuzja, przeniesienie siedziby, brak członków lub funduszów, upadłość i t. p.

W roku ubiegłym powstała „Unja Związków Spółdzielczych w Polsce“. Obejmuje ona: Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie, Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie. Według statystyki z dnia 31 grudnia 1923 r., Związki te zrzeszały 1.370 spółdzielni i filij z tego na spółdzielnie kredytowe przypadało razem 35.7 proc., na spółdzielnie spożywcze 51.16 proc., na spółdzielnie roln.-handl. 7.60 proc., na spółdzielnie różne 5.54 proc. Liczba członków wynosiła ogółem 565.829, z czego przypada na spółdzielnie: kredytowe 43.5 proc., spożywcze 50.65 proc., rolniczo-handlowe 2.40 proc., różne 3.45 procent.

Organem „Unji“ stał się obecnie „Poradnik Spółdzielni“, dotychczasowy organ Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

W „Poradniku“ zespoli się obecnie praca tych Związków, działająca od przeszło 50-ciu lat pod wspólnem hasłem zasad spółdzielczych i narodowych, w służbie najżywotniejszych interesów gospodarczych szerokich warstw społecznych.

## Zatrudnienie bezrobotnych.

W dniu 7 b. m. pod przewodnictwem p. Grabskiego odbyła się w ministerstwie skarbu narada w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem.

Na konferencji tej wyjaśniono faktyczny stan bezrobocia oraz ustalono plan prac zmierzających do zatrudnienia robotników bezrobotnych w tych przedsiębiorstwach, które zostaną w najbliższym czasie uruchomione przy pomocy rządu, miast oraz instytucji kredytowych.

W Łodzi podjęta zostanie w najbliższym czasie budowa nowego dworca towarowego oraz inne roboty kolejowe, budowa domów robotniczych i ogólne roboty miejskie. Rząd udziela poparcia dla Sosnowca przy zawieraniu umowy z konsorcjum amerykańskiem w sprawie przeprowadzenia kanalizacji. Pozatem ministerstwo skarbu wypłacać będzie na poczet należności podatkowych miastom zaliczki na szybsze uruchomienie inwestycji miejskich. Szczególne znaczenie dla ośrodków przemysłowych mogą mieć ulgi podatkowe, przewidywane dla tych towarzystw przemysłowych, które rozpoczną budowę mieszkań dla pracowników.

Z uwagi, iż termin wypłat zapomóg udzielanych z funduszu bezrobocia skończy się niebawem, rząd jest przygotowany na dalszą wyjątkową pomoc ze środków państwowych dla tych bezrobotnych, którzy nie znajdą pracy i nie posiadają żadnych źródeł utrzymania.

### WALKA Z LICHWĄ KREDYTOWĄ.

Podczas dokonywania ostatnich rewizji bankowych okazało się, że niektóre banki przy sprzedaży walut klijentom biorą nadmierne prowizje, przyczem stwierdzono, że w prowizjach tych mieści się ukryte podwyższenie stopy procentowej dla równoczesnie dokonywanych tranzakcji kredytowych i że cała tranzakcja walutowa w tym jedynie celu jest dokonywana.

Z tego powodu Bank Polski widział się zmuszonym przystąpić do zawieszenia kredytu bankom, popełniającym tego rodzaju nadużycia.

Zarządzenie to dotknęło w ostatnich dniach dwie większe instytucje bankowe w Warszawie.

### WPŁYWY PODATKOWE W LUTYM.

Ze wszystkich podatków bezpośrednich, z których wpływ w lutym przewidywano w sumie 14.5 milj. zł., same tylko trzy podatki: gruntowy, przemysłowy i dochodowy przyniosły 14.8 milj. zł.

Z podatków pośrednich (piwa, cukru, oleju skalnego) przewidywano wpływ 4.9 milj. zł., uzyskano zaś 5.1 miljonów złotych.

Opłaty stemplowe dały znowu więcej, niż preliminowano i niż osiągnięto w poprzednim miesiącu: preliminowano na luty 8.5 milj. zł., wpłynęło 9.2 miljonów złotych.

Wpływ monopolu tytoniowego preliminowany był w sumie 12 milj. zł., osiągnięto zaś 12.1 milj. złotych, tylko monopol spirytusowy przelał do kas skarbowych sumy mniejsze, niż preliminowano, dając zamiast 15 — 12.3 miljonów złotych.

### WKŁADY W BANKACH AKC. WZROSŁY O 1429%.

Stabilizacja wartości waluty polskiej sprzyja ożywieniu się w społeczeństwie zmysłu oszczędności i kapitalizacji. Świadczą o tem wzrastające wkłady w bankach. Według danych Związku Banków, w 16-tu najpoważniejszych bankach akcyjnych wzrost wkładów w końcu roku w porównaniu z początkiem 1924 r. wynosi 1.429 %, gdy bowiem na dzień 31 stycznia 1924 r. wkłady wynosiły zaledwie 4,503.000 zł., na dzień 30 listopada wkłady te wzrosły do 68,883.000 złotych, w czem wkłady bezterminowe stanowią 53.5 miljonów zł., wkłady terminowe zaś 15. 3milj. zł.

### OBRÓT TOWAROWY MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ SOWIECKĄ.

W ciągu roku 1924 przywieziono ogółem z Z. S. S. R. do Polski 3.301 wagonów towaru, w szczególności jaj, rudy żelaznej, materjałów drzewnych, oleju, ryb, antracytu, gęsi, włósia, mienia reewakuowanego (251 wagonów), bawełny, terpentyny skór futrzanych i żelaza.

Z liczby 3.301 wwiezionych wagonów, 1.909 wagonów przeszło tranzytem przez Polskę.

Ogółem wywieziono z Polski do Z. S. S. R. 2.546 wagonów, głównie narzędzia rolnicze, żelazo i wyroby żelazne, stal, parafina, wełna drzewna, zboże, manufaktura, maszyny i przyrządy techniczne, węgiel i t. d. Z liczby 2.546 wywiezionych wagonów, przeszło tranzytem przez Polskę 2.177 wagonów.

### ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY Z WĘGRAMI.

Rokowania handlowe polsko-węgierskie odbywające się w Budapeszcie, posuwają się szybko naprzód. Uregulowano dotychczas część polityczną traktatu, oraz szereg kwestyj kolejowych i komunikacyjnych. Obecnie omawiana jest sprawa importu wina węgierskiego, oraz eksportu nafty i towarów włókienniczych do Węgier.

### SOWIECKA NAFTA DLA AMERYKI.

Sowiecka misja w Londynie zawarła kontrakt z koncernem Anglo-American-Cil, będącego europejską filją Standar Oil. Na mocy kontraktu rząd sowiecki zobowiązuje się dostarczyć w ciągu 1925 r. 150.000 ton nafty i 20.000 surowego oleju. Jednocześnie wymieniony koncern zgłosił chęć nabycia 50.000 ton materjałów naftowych w r. 1926. Transakcja ta posiada dlatego duże znaczenie, iż produkcja zagłębi naftowych w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się w r. 1924 i Ameryka śladem Anglji, Niemiec i Francji zmuszona jest uzupełnić braki w sowieckich kopalniach.

## GIEŁDY.

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

| Akcje bankowe: | w złotych: żądano | (?) | transakc. | transak z 19 3 |
|---|---|---|---|---|
| | Miarow. | żądano | transakc. | transak z 19 3 |
| Polski B. Przemysłowy | 0·33 | 0·36 | 0.34 | 0·36 |
| Bank Małopolski . . | 0·30 | 0·35 | | |
| Ziemski Bank Kredyt. | 0·15 | 0·20 | 0·18 | 0·16 |
| Pow. Bank Kredytowy | 0·05 | 0·07 | 0·00 | 0·00 |
| Bank Komercjalny . . | 0·15 | 0·20 | | |
| Bank Zw Sp. Zarob. . | 12·50 | 13·00 | 12·75 | 13·10 |
| **Tow. handlowe.** | | | | |
| Pol. Tow. Handlowe . | 0·30 | 0·35 | 0·32 | |
| „Impex“ . . . . . . | | | | |
| „Pharma“ . . . . . | 0·95 | 1·05 | 1·00 | 1·00 |
| „Polski Glob“ . . . . | 0·25 | 0·30 | 0·26 | |
| Żegluga Polska . . . | 0·08 | 0·12 | | 0·10 |
| **Tow. Przemysł.** | | | | |
| Zieleniewski . . . . | 12·75 | 13·50 | | 13·25 |
| H. Cegielski . . . . | 0·60 | 0·65 | 0·63 | 0·63 |
| Trzebinia żelazna . . | 0·62 | 0·67 | 0·65 | 0·69 |
| „Pocisk“ zak. amunicyj. | 1·00 | 1·10 | | |
| Parowozy . . . . . . | 0·65 | 0·70 | | 0.70 |
| „Automotor“ . . . . | 0·65 | 0·75 | | |
| „Górka“ cement, . . | 15·75 | 16·25 | 16·00 | 16.00 |
| Sierszańskie Górnicze | 4·50 | 4·90 | 4·70 | |
| „Tepege“ . . . . . . | 1·30 | 1·60 | 1·55 | 1.60 |
| Gazy ziemne . . . . | | | | |
| Polska Nafta . . . . | 0·58 | 0·62 | | 0·62 |
| „Pokucie“ . . . . . | 0·18 | 0·22 | | |
| „Oikos“ . . . . . . | | | | |
| „Strug“ . . . . . . | 0·65 | 0·70 | 0·70 | |
| „Pezet“ . . . . . . . | | | | |
| Syndykat Koszykarski | 0·07 | 0·10 | | 0·10 |
| P. W. Niemojowski . | 0·70 | 0·80 | | |
| „Ryngraf“ . . . . . | | | | |
| Trzebinia Łuszcze . . | 7·00 | 7·50 | | 7·25 |
| „Teropol“ . . . . . | | | | |
| Elektrownia Siersza . | 0·20 | 0·25 | | 0·24 |
| Ćmielów . . . . . . | 0·60 | 0·65 | | |
| „Krakus“ . . . . . . | 0·95 | 1·05 | | 1.00 |
| Chodorów . . . . . . | 4·50 | 5·00 | 4·80 | 4·75 |
| A. Piasecki . . . . . | 1·50 | 1·75 | 1·75 | |
| P. Zakłady Garbarskie | 8·75 | 9·25 | | |

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Papiery państwowe i lokacyjne.** Pożyczka złota 8.40, pożyczka dolarowa 3.63, 3.65, 3.59, 4½% listy zast. tow. kred. ziemskiego 29.65, 29.—. 29.30, 5% listy zast. m. Warszawy 23.—, 22 i pół 4½% list zast. m. Warszawy 26 i pół, pożyczka kolejowa 9.—, 8.90, 9.—, listy ziem. dolar. 4 i pół, pożyczka konwersyjna 5.20, 5.10, 5.30.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 26.80, Londyn 24.79 i pół, Nowy Jork 5.19 i pół, Belgja 26 1/4 Włochy 21.30, Hiszpanja 73.70, Holandja 207.45 Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.30, Sztokholm 140 1/4 Oslo 79.35, Kopenhaga 93, Sofja 380, Praga 15.45, Warszawa 99.50, Budapeszt 0.72, Białogród 8.40 Ateny 8.00, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.55 Helsingtors 13.10, Buenos Aires 193 3/4. Tendencja spokojna.

# OSTATNIE WIADOMOSCI.

## Marks ponownie wybrany prezydentem ministrów.

**Berlin.** (PAT.) Sejm pruski dokonał wyboru prezydenta ministrów. Za Marksem oddano 222 głosów na ogólną liczbę głosujących 444. Za Richterem (niemiecka partja ludowa) oddano 131 głosów, za komunistą Pickem 42 głosy, za Koernerem (narod. socjal.) 11 głosów, za Ladendorfem (zjednoczenie gospodarcze- 16 głosów. Wobec tego prezydentem ministrów wybrany został Marks.

## Czechy solidaryzują się ze stanowiskiem Polski

W SPRAWIE PAKTU GWARANCYJNEGO.

**Berlin.** (AW.). „Deutsche Allg. Ztg." w depeszy z Genewy podaje, że delegacja polska usiłuje prowadzić bardzo energiczną agitację, celem wyjaśnienia, że niemiecki projekt paktu bezpieczeństwa byłby tylko złożeniem Polski w ofierze na ołtarzu bezpieczeństwa Europy. „D. Allg. Ztg." podkreśla, że Czesi wstrzymują się od wypowiedzenia w sprawie swego stanowiska, jednak Benesz kilkakrotnie oświadczył, że solidaryzuje się w zupełności ze stanowiskiem Polski.

### Kongres katolików Paryża.

**Paryż.** (Tel. wł.). W dniu 6 b. m. zakończył się Kongres Katolicko-narodowej Federacji diecezji paryskiej w sali Wagram olbrzymiem zebraniem, w którem — jak donosi „Echo de Paris" — wzięło udział 10 tysięcy osób z kard. Dubois, 3-ma biskupami, 2 posłami na czele. Znakomity kaznodzieja **O. Doncoeur** przedstawił cele międzynarodowej masonerji, zmierzającej do rozbicia Kościoła. Akcja ta jednak chybia celu! Właściwie — mówił o katolikach francuskich — „winniśmy podziękować p. premjerowi za przysługę nam oddaną przez to, że nas zmusił do jedności". Następnie przemawiał gen. **Castelnau** na temat obowiązków katolika i organizacji w dobie obecnej. Wreszcie kard. **Dubois** podziękował mowcom i słuchaczom, stwierdzając z radością, że prześladowanie Kościoła jednoczy jego dzieci. — W ten sposób stolica Francji manifestowała swoją wolę odnośnie do niesprawiedliwych ustaw „świeckich".

### Francja za protokołem genewskim.

**Paryż.** (PAT.) „Petit Parisien" podkreśla, że na wczorajszej konferencji na Quai d'Orsey byłych delegatów Francji do zgromadzenia Ligi Narodów pod przewodnictwem Herriota **zapadła uchwała, aby Francja podczas obrad obecnych w Genewie w dalszym ciągu broniła zasady protokołu genewskiego. Uchwała powyższa zapadła jednomyślnie.**

### Ks. Walji zastępuje króla.

**Londyn.** (PAT.) **Ks. Walji zastępował króla po raz pierwszy** na oficjalnem przyjęciu, które się odbyło w pałacu św. Jakóba. **Liczna publiczność zebrała się przed pałacem i zgotowała następcy tronu serdeczną owację.**

ARABOWIE PRZYWITAJĄ BALFOURA DEMONSTRACJĄ.

**Londyn.** (AW.) „Jevish Times" donosi z Jerozolimy: **Rząd palestyński powziął środki celem zapobieżenia próbom Arabów wywołania demonstracyj w czasie przybycia lorda Balfoura na otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.**

AUSTRJA WPROWADZA UŁATWIENIA W OBROCIE DEWIZAMI.

**Wiedeń.** (PAT) „Neue Freie Presse" donosi: Słychać, że w najbliższym tygodniu, jeszcze przed wyjazdem do Londynu austrjackiego ministra skarbu, pojawi się rozporządzenie rządowe przyznające znaczne ułatwienia w obrocie dewiz. Idzie tu w szczególności o zniesienie zakazu wywozu koron i zakazu udzielania kredytu zagranicznego w koronach.

### Rząd unieważni mandaty Radiczowców.

**Białogród.** (PAT.- Rada ministrów uchwaliła wczoraj unieważnić na podstawie ustawy o ochronie państwa mandaty tych przywódców chorwacko-republikańskiej partji chłopskiej, co do których istnieją dowody, że utrzymywali stosunki z Moskwą. Co do innych mandatów tego stronnictwa rząd powziąć uchwałę prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Przypuszczalnie będą unieważnione mandaty tych posłów, przeciw którym podniesione zostały poważne oskarżenia. **Komitet wykonawczy opozycji odbył** naradę nad stanowiskiem opozycji na wypadek unieważnienia mandatów stronnictwa Radicza. Decyzji definitywnej nie powzięto jeszcze, natomiast w kołach opozycji oświadczają, że gdyby mandaty stronnictwa Radicza zostały unieważnione, wówczas **blok narodowego porozumienia** zmuszony będzie opuścić skupczynę.

### Bułgarja chce powiększyć siłę zbrojną.

**Sofja.** (PAT.) Prezydent ministrów Zankow przedłożył międzykoalicyjnej komisji kontrolnej memorjał z prośbą o podwyższenie siły zbrojnej o **4000 żołnierzy.** Zankow uzasadnia swą prośbę tem, że powiększenie siły zbrojnej jest potrzebne na utrzymanie **porządku** wewnątrz kraju, szczególnie z powodu wichrzeń komunistycznych. Komisja kontrolująca odesłała prośbę Bułgarji do Rady ambasadorów.

WALKI W KURDYSTANIE.

**Konstantynopol.** (AW.) W krwawej walce o Diarbeker, które w razie zwycięstwa powstańców miało zostać **miastem stołecznem i siedzibą rządu Kurdów,** udało się powstańcom przy pomocy sprzyjającej im w znacznej części ludności, chwilowo owładnąć miastem. Straż przednia rządowych wojsk tureckich, przeznaczona do zwalczania ruchu powstańczego, **dopiero po 12-godzinnej bitwie zdołała odeprzeć atak Kurdów. Powstańcy** są uzbrojeni w karabiny angielskie. Jak słychać, władze francuskie w Syrji witają bardzo serdecznie wojska tureckie, transportowane koleją bagdadzką do Kurdystanu.

### Zgon księcia Jerzego Lwowa.

**Ks. Jerzy Lwow,** prezes pierwszego rządu tymczasowego po rewolucji marcowej w roku 1917, **zyskał popularność w Rosji w czasie wojny jako przewodniczący** Wszechrosyjsk. związku ziemstw — organizacji społecznej, dbającej o potrzeby armji. **Był to raczej działacz społeczny, niż polityk.** Entuzjasta pracy społecznej, o umiarkowanych, liberalnych poglądach, człowiek czystego, łagodnego charakteru, ks. Lwow nie był odpowiedni na stanowisku, o które nie ubiegał się. Na stanowisku szefa rządu rewolucyjnego nie potrafił zorganizować silnej władzy i kraj pozbawiony władzy już za czasów Lwowa staczał się ku anarchji, a rząd tymczasowy znalazł się w niewoli u piotrogrodzkiej rady delegatów robotniczych i żołnierskich.

Kiereński, który po upadku gabinetu ks. Lwowa (na początku kadeckiego, a następnie koalicyjnego) utworzył gabinet socjalistyczny, szedł dalej tą drogą, na którą od samego początku rewolucji wstąpił ks. Lwow, drogą rządzenia przy pomocy odwoływania się do szlachetnych uczuć obywateli bez stosowania siły i przymusu. Droga ta doprowadziła Rosję do przewrotu bolszewickiego. Bolszewicy okazali się realistami, gdy ks. Lwow był utopistą.

Szlachetny i prawy charakter tego utopisty, którego postępki wypływały nie z poszukiwania popularności, tylko ze szczerego przekonania, sprawiły to, że po katastrofie nie wytykano mu błędów, które i sam zeznawał. Na emigracji usunął się od życia politycznego i zajmował się filantropją.

W historji stosunków polsko-rosyjskich imię ks. Lwowa nie będzie zapomniane. Podpisał on bowiem jako szef rządu znaną odezwę **30 marca 1917 r., proklamującą niepodległość Polski.** Odezwa ta wprawdzie nie miała realnego znaczenia. Polska bowiem nie była już w faktycznem posiadaniu Rosji, ale nie była ona pozbawiona znaczenia prawnego w stosunkach międzynarodowych, powołuje się na nią bowiem traktat wersalski.

## Wyrok Parysa.




Proj. »Prasa« Kraków.

Wedle ostatnich badań naukowych stwierdzono, że Parys najpiękniejszej z bogiń ofiarował nie jabłko, lecz LIKIER FRAENKLA. Rycina nasza przedstawia chwilę przed ostatecznym wyrokiem Parysa. 377

## Ze sportu.

GDZIE SIĘ ODBĘDZIE NASTĘPNA OLIMPJADA? Rząd holenderski jest przeciwny wyasygnowaniu miljona guldenów hol. na cele Olimpjady. Specjalna komisja, która rozpatrywała tę sprawę, uważa sumę taką za wielką, zwłaszcza wobec panującego w Holandji bezrobocia. Jeżeliby igrzyska olimpijskie nie odbyły się w Holandji, to Ameryka podjęłaby się zorganizowania ich w Los Angelos. W tym drugim wypadku Polska nie wzięłaby udziału w Olimpjadzie.

## Z sali sądowej.

**Zasądzenie szajki bandytów.**

Wczoraj toczyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych rozprawa przeciwko **Janowi Wilczakowi**, lat 25, **Łukaszowi Puskarczykowi**, lat 20 i **Urbanowi Warchale**, lat 21, robotnikom, oskarżonym o zbrodnię rabunku, kradzieży i o nieprawne noszenie broni. Według aktu oskarżenia, dnia 29 sierpnia ub. r. na drodze między Lipowcem a Żarkami napadli obwinieni na jadących wieśniaków Franciszka i Stanisława Sroków i pod groźbą rewolwerów zrabowali im wiezione z targu towary oraz gotówkę. W niedalekiej odległości od Sroków jechał wozem gospodarz Andrzej Wąsik, na którego rzuciło się kilku bandytów z tej samej szajki i oddawszy do swej ofiary kilka strzałów, umknęło w niewiadomym kierunku. Wąsik wskutek odniesionej rany zmarł.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał jako świadek Stanisław Sroka, który rozpoznał w Wilczaku herszta szajki. Franciszek Sroka obciążył zeznaniami dwóch dalszych obwinionych. Na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał zasądził **Wilczaka i Warchalę każdego na 10 lat,** zaś **Puskarczyka na 8 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Przewodniczył s. s. o. Pattak, wotowali s. s. o. Dr. Wysocki i Dr Lizak, oskarżał prokurator Gniewosz.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem [illegible] Ferka.